**W dzisiejszym numerze pełna tabela loterii**

# OSTATNIE WIADOMOŚCI KRAKOWSKIE

Prenumerata miesięczna
1.95 z odn. do domu
1.50 z odb. w Adm.

10 gr.

Rok VII. | Kraków, Piątek 16 kwietnia 1937 r. | Nr. 104

# Krwawa noc w Madrycie

## 50.000 żołnierzy broni stolicy

PARYŻ. — Havas donosi z Madrytu, że od samego rana na odcinku Casa del Campo rozlega się kanonada.

Noc była bardzo ciężka.

Zacięte walki odbywają się również pod Cerro de Alguila. Wojska rządowe pragną owładnąć doniosłą pozycję, bardzo trudną do zdobycia i silnie umocnioną przez powstańców, którzy zajęli ją 4 miesiące temu.

Cerro de Alguila dominuje nad dzielnicą uniwersytecką oraz nad szosą La Coruna.

PARYŻ. Havas donosi z Naval Carnero (po stronie powstańców): Główne wysiłki wojsk rządowych na froncie madryckim są skoncentrowane w dzielnicy uniwersyteckiej.

Powstańcy przepuścili milicjantów na tyły szpitala, gdzie urządzono zasadzkę. Po morderczej walce wojska rządowe wycofały się na stanowiska wyjściowe, pozostawiając wielu zabitych.

Podczas ostatnich 3-dniowych walk pod Madrytem, wojska rządowe skoncentrowały 50,000 żołnierzy.

PARYŻ. Havas donosi z Madrytu: Przez całe rano trwała walka o górę Garabitas w Casa del Campo.

O świcie powstańcy po silnym przygotowaniu artyleryjskim ruszyli do przeciwuderzenia. Przez 3 godziny trwała walka o rowy strzeleckie, obsadzone przez wojska rządowe.

Powstańcy zostali powitani gęstym ogniem i około godz. 10 przeciwnatarcie zostało powstrzymane. Wówczas wojska rządowe ruszyły do kontrataku. Czołgi forsowały zbocza góry Garabitas, zbliżając się do szczytu.

Wojska powstańcze cofnęły się na stanowiska wyjściowe.

VITORIA. Milicjanci baskijscy zaatakowali stanowiska powstańców pod Arralde. Atak został odparty przez piechotę powstańczą, która w śmiałym przeciwuderzeniu zadała milicjantom porażkę.

Wojska rządowe cofnęły się, pozostawiając na przedpolu ponad 100 zabitych.

PARYŻ. — „Le Temps" donosi, iż rząd angielski polecił swemu ambasadorowi, przebywającemu obecnie w Hendaye, poinformować hiszpańskie władze nacjonalistyczne, iż stawianie pływających min u wejścia do portu Bilbao jest naruszeniem prawa międzynarodowego i dlatego powinny one być natychmiast usunięte.

SALAMANCA. Komunikat oficjalny kwatery głównej wojsk powstańczych donosi, że oddziały powstańcze zmusiły do ucieczki wojska rządowe, które usiłowały zaatakować pozycje pod Santa Luteria. Nieprzyjaciel stracił 200 zabitych.

W ciągu nocy wojska rządowe zaatakowały pozycję powstańców pod Urquiola, zostali jednak na skutek kontrataków odparci, ponosząc duże straty, i pozostawiając na polu walki 100 zabitych.

Ataki nieprzyjaciela an odcinku Kordoby zostały również odparte. Powstańcy zdobyli 3 karabiny maszynowe i wzięli do niewoli wielu jeńców.

BILBAO. Komunikat oficjalny sztabu głównego północnej armii rządowej głosi, że na odcinku Alava wojska rządowe zadały nieprzyjacielowi ciężkie straty.

Na froncie Guipuzcoa na odcinku Eibar daje się zauważyć wzmożona aktywność powstańców.

Na froncie Burgos intensywny pojedynek artyleryjski.

Na odcinku Ecsamplero artyleria rządowa zniszczyła umocnione pozycje powstańców.

## P.Premier na Zamku

P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj p. prezesa Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowskiego, który referował o bieżących pracach Rządu.

## Wizyta Schachta w Brukseli

### Niemcy szukają surowców

BRUKSELA. Dr. Schacht przybył wczoraj samolotem do Brukseli. O godz. 11 był przyjęty na audiencji u króla. Gubernator Franck podejmował prezesa Reichsbanku śniadaniem, na którym był obecny m. in. obecny belgijski minister skarbu.

Wizyta dr. Schachta pozostaje m. in. w związku z przyjazdem do Antwerpii w ub. piątek delegacji niemieckiej, która prowadzi rozmowy z grupą belgijską w celu zawarcia transakcji handlowej, polegającej na dostawie surowców do Niemiec w rodzaju olejów roślinnych, miedzi etc.

Dostawy te mają być związane z zakupami przez grupę belgijską pewnych towarów niemieckich. Projektowana transakcja jest rzekomo zakrojona na setki milionów franków i ma być związana z operacją kredytową, ułatwiającą zakup potrzebnych Rzeszy surowców.

Ze strony belgijskiej czynione są zastrzeżenia co do wyboru surowców, mających stanowić przedmiot transakcji, jak również jej finansowania oraz konkurencji, jaką ewentualne dostawy niemieckie na rynek belgijski mogłyby stworzyć dla wytwórczości belgijskiej.

## Zbliżenie rumuńsko — włoskie

PARYŻ. Havas donosi z Bukaresztu: Koła polityczne i prasa rumuńska przewidują możliwość zbliżenia pomiędzy Włochami a Rumunią w wyniku poprawy stosunków pomiędzy Włochami a Jugosławią.

Stosunki pomiędzy Rzymem a Bukaresztem były zawsze dobre, mimo iż rumuńsko-włoski pakt przyjaźni, zawarty w r. 1926 nie został przedłużony. Pewne zakłócenie przyjaznych stosunków nastąpiło na tle sankcyj oraz mediolańskiej mowy Mussoliniego.

Bukareszt żywi dziś szczere pragnienie poprawy stosunków z Rzymem.

## Rozłam wśród faszystów ang.

LONDYN. — W łonie faszystów angielskich nastąpił rozłam. John Becket i William Joyce byli kierownicy propagandy w partii sir Oswalda Mosley'a, utworzyli własną organizację pod nazwą „Liga narodowo-socjalistyczna".

## Proces 372 komunistów

BUKARESZT. — Przed sądem wojskowym w Silistra zakończył się proces 372 komunistów, oskarżonych o działalność antypaństwową. Sąd skazał 93 oskarżonych na więzienie od 6 miesięcy do 2 lat.

## Za pomaganie bandom arabskim

JEROZOLIMA. — Władze obłożyły kontrybucją pieniężną pięć wiosek druzyjskich, położonych w okręgu hajfskim, za udzielenie czynnej pomocy grasującym w tym okręgu bandom arabskim.

## Delfiny w Gdyni

W dniu wczorajszym pojawiło się w porcie gdyńskim w basenie ministra Kwiatkowskiego kilkanaście delfinów, które przybyły w ślad za ławicą śledzi, przebywających od paru dni w basenach portowych.

# Cena mąki, kasz i pieczywa

## zostaje obniżona z dniem 17 b. m.

W dniu 13 bm. odbyło się w Warszawie pierwsze posiedzenie komisji do badania cen w składzie delegatów izb rzemieślniczych, przemysłowo-handlowej i rolniczej oraz reprezentantów spółdzielni i spożywców.

Ekspertów wysłało Stowarzyszenie Kupców Polskich, związki detalicznego kupiectwa chrześcijańskiego i żydowskiego, Związek Młynarzy, cechy piekarskie, hurtownia „Słowinkol" i nadzór rządowy nad giełdą zbożowo - towarową w Warszawie oraz piekarnia miejska.

Zgłoszone przez przewodniczącego komisji woj. Wł. Jaroszewicza dezyderaty obniżki cen mąki, kasz oraz pieczywa spotkały się z obywatelskim stanowiskiem organizacyj rzemiosła i kupiectwa oraz ze szczegółowym oświetleniem ze strony samorządu gospodarczego i specjalistów z poszczególnych dziedzin.

Komisja ustaliła ceny na mąkę 65 proc. żytnią i pieczywo, oraz pęczak, kaszę jęczmienną perłową i mannę.

W hurcie cena mąki 65 proc. żytniej 35 zł. za 100 kg., w detalu 40 gr. za 1 kg.

Hurtowa cena pęczaku i kaszy jęczmiennej wynosi 36 zł. za 100 kg., detaliczna 41 gr. za 1 kg., hurt kaszy perłowej i manny 48 zł. za 100 kg., detal 55 gr. za 1 kg.

Cena chleba pytlowego z mąki 65 proc. ustalona została na 36 gr. w detalu, razowego 95 proc. na 30 gr. i sitkowego na 32 gr. za 1 kg. Cena bułki wodnej 50-gramowej w detalu 5 gr.

Celem umożliwienia wyprzedaży względnie zużycia zapasów mąki i kaszy — ustalono, iż ceny maksymalne wchodzą w życie z dniem 17 kwietnia r. b.

Od tego dnia pobieranie wyższych cen zarówno w hurcie jak i w detalu od ustalonych — karane będzie surowymi grzywnami.

Również od 17 bm. będzie ściśle kontrolowana waga chleba. Bochenki chleba muszą ważyć pół kg., 1 kg, 2 kg lub wyżej w pełnych kilogramach

## Francuscy socjaliści i komuniści połączą się w jedną partię?

PARYŻ. Popierany przez komunistów projekt połączenia partii socjalistycznej z komunistyczną, będący nawet przedmiotem prac specjalnej komisji międzypartyjnej, spotyka się jednak z dużą rezerwą i nieufnością w łonie partii socjalistycznej, której większość jest przeciwna połączeniu.

Według „Paris Soir" główne trudności nastręczają sprawy obrony państwa oraz stosunku do drugiej i trzeciej międzynarodówki.

## Cała wieś poszła z dymem

### Brak wody utrudniał ratunek

BERLIN. Na pograniczu westfalsko-saksońskim (Niemcy środkowe) wybuchł we wtorek w południe w jednym z zabudowań wioski Echfelddorf groźny pożar, który na skutek silnego wiatru objął całą wioskę.

Według dotychczasowych wiadomości, płomienie objęły 25 zabudowań, z których częściowo pozostały już tylko zgliszcza. W akcji ratunkowej oprócz straży pożarnej brało udział wojsko.

Akcję ratunkową utrudniał brak wody, który m. in. nie pozwolił też na uruchomienie pomp motorowych.

# Tragedia narodu hiszpańskiego

## Profesor Mariano Ruiz Funes o sytuacji w Hiszpanii

Wczoraj z okazji rocznicy proklamowania republiki w Hiszpanii, przedstawiciel rządu republikańskiego, charge d'affaires profesor Mariano Ruiz Funes podejmował przedstawicieli prasy polskiej w hotelu „Europejskim“ w Warszawie.

Prof. Ruiz Funes był ministrem rolnictwa i sprawiedliwości w poprzednim rządzie, a przed kilkoma tygodniami przybył do Warszawy w charakterze charge d'affaires.

Przedstawiciel rządu hiszpańskiego wygłosił na przyjęciu krótkie przemówienie o położeniu Hiszpanii.

Na wstępie stwierdził, że powstańcy przy pomocy propagandy usiłują przedstawić legalny rząd w fałszywym świetle.

Po stronie rządu znalazły się wszystkie patriotyczne elementy Hiszpanii, bez różnicy przekonań politycznych. Tragedia, którą przeżywa obecnie naród hiszpański, jest bez przykładna w dziejach.

Rząd republikański jest demokratyczny i prowadzi bohaterską walkę o niepodległość swego kraju i pokój w Europie.

Powstańcy stanowią mniejszość, która podniosła oręż przeciwko zbiorowej woli ludu hiszpańskiego.

W toku swobodnej pogawędki z członkami poselstwa hiszpańskiego wyrażali oni pogląd, że gdyby nie udział obcych elementów rząd republikański byłby od dawna panem sytuacji. Stało się jednak inaczej. Uczyniono z Hiszpanii teren rozgrywek.

Złożyło się na to wiele przyczyn. Jeden z panów wskazał np. na łączność jaka istnieje z pomocą, udzielaną przez pewne państwo powstańcom, a apetytem na bogactwa naturalne Maroka hiszpańskiego. To państwo cierpi właśnie bardzo dotkliwie na brak surowców, których pod dostatkiem jest w Maroko.

W sprawie kontroli granic panowie z poselstwa hiszpańskiego wyrażali się bardzo dyplomatycznie. Wiadomo bowiem, że rząd oficjalnie zaprotestował przeciwko tej kontroli. Niemniej jednak zupełnie prywatnie, podnosili że przeprowadzenie kontroli może dać wyniki. Zależy to wyłącznie od systemu pracy kontrolerów.

Jedyną trudność stanowi kontrola granic powietrznych, a wiadomo, że pomoc w samolotach posiada właśnie pierwszorzędne znaczenie.

Prof. Funes mieszka jeszcze w hotelu Europejskim, gdyż gmach poselstwa znajduje się we władaniu przedstawiciela powstańców, który nie jest oficjalnie przez Rząd Polski uznany.

## Doniosła narada na Zamku

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj — w obecności Marszałka Edwarda Śmigłego Rydza — p.p. Prezesa Rady Ministrów gen. Sławoj - Składkowskiego, wicepremiera inż. E. Kwiatkowskiego i ministra spraw zagranicznych J. Becka.

## Nowy wojewoda lwowski

Pan Prezydent Rzeczypospolitej mianował dotychczasowego wojewodę tarnopolskiego p. Alfreda Biłyka wojewodą lwowskim.

## Transport złota sowieckiego

LONDYN. Na pokładzie statku sowieckiego przybył transport złota sowieckiego w 40 skrzyniach. Każda z tych skrzyń waży przeszło 50 kg. Według informacji Reutera transport złota sowieckiego ma być przesłany do Nowego Jorku.

## Grupowy lot na Hawaje

NEW YORK. We wtorek dokonano pierwszego przelotu grupowego z Kalifornii na Hawaję.

12 samolotów marynarki amerykańskiej z załogą 78 ludzi wystartowały z San Diego i lądowały w Honolulu. Trasa przelotu wynosi 2553 mile (ok. 4.000 klm.) przelot trwał 21 godz. i 25 min.



# Prześladowania Polaków na Litwie

## Minister kowieński buntuje nauczycieli

RYGA. Na odbytym ostatnio zjeździe inspektorów litewskich szkół powszechnych, minister oświecenia Tonkunas wygłosił przemówienie, w którym zupełnie otwarcie żądał od litewskich nauczycieli i inspektorów szkolnych prześladowania Polaków w większych skupieniach ludności polskiej w Litwie.

Minister dał zebranym wyraźnie do zrozumienia, iż nie potrzebują oni krępować się w wyborze środków w tej akcji. Odnośny ustęp z przemówienia min. Tonkunasa brzmi:

„Mam na myśli te okolice, gdzie litewskie uświadomienie narodowe jeszcze nie odżyło. Sądzę, iż w takich wypadkach dużo zależy od nauczyciela i inspektora i nie ma potrzeby wyliczać tych środków, jakimi nauczyciel i inspektor powinien się posługiwać.

Pragnę jedynie zwrócić uwagę, aby okolice te znajdowały się pod szczególną opieką państwa i aby każdy z was pomyślał co należy uczynić, by tę „obcą rdzę“ usunąć z ciała litewskiego“.



## „Czerwony pociąg“ przewozi ochotników do Hiszpanii

RZYM. Specjalny wysłannik „Gazetta del Popolo“ opisuje w korespondencji z Perpignan podróż, jaką odbył w pociągu Nr. 77. Pociąg ten co wieczór kursuje pomiędzy Paryżem a granicą hiszpańską, przewożąc stale — jak informuje korespondent — transporty ochotników.

Pociąg ten, zwany popularnie „pociągiem czerwonym“ zabierał z sobą do niedawna 2 wagony ochotników, którymi opiekował się specjalny przewodnik.

Ochotnicy ci wysiadają w Perpignan, gdzie umieszczeni są czasowo w gmachu poszpitalnym, po czym po otrzymaniu fałszywych paszportów hiszpańskich udają się do Hiszpanii samochodami.

Dotychczasowe transporty szły przeważnie przez Perthus. Obecnie czynione są przygotowania, aby transporty te kierować również przez przejście Fos w Wysokich Pirenejach.

## Cyganie uprowadzili chłopca

Mieszkańcy wsi Jęzor zostali silnie poruszeni tajemniczym wypadkiem, jaki wydarzył się tam w ostatnich dniach.

W ubiegłą sobotę około godziny 8 rano, synek bezrobotnego Macieja Chudego, chłopczyk liczący dwa i pół roku bawił się na podwórzu pod opieką matki. Matka na chwilę weszła do mieszkania, a gdy wróciła na podwórze stwierdziła z przerażeniem, że synek zniknął. Zrozpaczona kobieta przeszukała dokładnie podwórze, a następnie wszczęła poszukiwania na sąsiednich podwórzach, które jednakże nie dały żadnego wyniku. Gdy Maciej Chudy wrócił z Sosnowca, gdzie bawił w poszukiwaniu pracy i dowiedział się o zniknięciu synka, wszczął poszukiwania na własną rękę. Nigdzie jednakże nie mógł znaleźć malca. W końcu przypuszczając, że chłopczyk zatonął w rzeczce, zaniechał dalszych poszukiwań.

Tego samego dnia, w którym zginął malec, Jęzor opuściła grupa cyganów, która bawiła tam w ciągu kilku tygodni. Istnieją poszlaki, że cyganie porwali dziecko i uprowadzili je ze sobą.

## Dyrektor rafinerii aresztowany

Inspektor do walki z przestępstwami podczas przeprowadzania dochodzeń we Lwowie wpadł na ślad nadużyć podatkowych na szkodę Skarbu Państwa w Małopolskim Towarzystwie Rafinerii Spirytusu.

W związku z tym aresztowano dyrektora przedsiębiorstwa oraz paru urzędników.

## Bułgarski Landru stracony

### Wypuszczony z więzienia zamordował 2 starców

SOFIA. Wczoraj rano stracono w tutejszym więzieniu Kirchvenga, zwanego „bułgarskim Landru“. Kirchveng skazany przed 17 laty na dożywotnie więzienie za poczwórne morderstwo, został ostatnio ułaskawiony. Natychmiast po odzyskaniu wolności zamordował on 2 starców i został skazany na śmierć.



## Współcześni męczennicy w Niemczech

### Film propagandowy w kościołach metodystów

BERLIN. Niemieckie biuro informacyjne donosi o wyświetlaniu w jednym z nowojorskich kościołów metodystów propagandowego, antyniemieckiego filmu.

Film ten, noszący znamienny tytuł „Współcześni męczennicy chrześcijańscy w Niemczech“ ma być zapoczątkowaniem na wielką skalę pomyślanej akcji propagandowej przeciw Niemcom, która będzie uprawiana głównie przez wyświetlanie filmów w kościołach.

Wykonawcami filmu są przeważnie niemieccy emigranci z Eriką Mann, córką pisarza Tomasza Manna na czele.

# Zajścia w Mińsku Mazowieckim

## tematem rozprawy w Sądzie Okręgowym

Wczoraj na wokandzie Sądu Okręgowego w Warszawie znalazła się jedna ze spraw, wytoczonych przez Urząd Prokuratorski na tle czerwcowych zajść w Mińsku Mazowieckim. Ławę oskarżonych zajęło 10 osób z Marianem Świętochowskim i 17-letnim Józefem Polkowskim na czele. Wśród oskarżonych znajduje się jedna kobieta, Stanisława Wasiak, karana już za opór policji.

Według aktu oskarżenia tło zajść przedstawiało się następująco. Było to w dniu 4 czerwca, kiedy odbywał się pogrzeb ś. p. wachmistrza Bujaka, zabitego przez Judkę Chaskielewicza. W pogrzebie brało udział bardzo wiele osób. Kiedy kondukt skręcił obok koszar, z tłumu oddzieliła się pewna grupa, która ruszyła w kierunku zabudowań żydowskich. Tu i owdzie powstał ogień. Grupa, złożona z 20 osób, ruszyła pod dom Borucha Urnowicza i obsypała domowników kamieniami, od których została ranna rodzina Urnowicza, następnie tłum ruszył pod mieszkanie Estery Goldsztein.

Przeprowadzone śledztwo ustaliło, że oskarżeni brali udział w zbiegowisku, które wspólnymi siłami dopuściło się zamachów na osoby i mienie.

Na wczorajszej rozprawie zgłoszone zostało powództwo cywilne w imieniu poszkodowanych, domagające się 1 zł. strat moralnych.

Sąd powództwa nie dopuścił, uznając, iż czyn zarzucany oskarżonym ma charakter wystąpienia tłumowego i nie można ustalić ściśle odpowiedzialności cywilnej każdego z oskarżonych.

Oskarżeni nie przyznawali się do winy, twierdząc przeważnie, iż wprawdzie byli na miejscu zajścia, ale bezpośrednio w nim udziału nie brali.

Niektórzy ze świadków popadali w sprzeczność ze swymi zeznaniami, złożonymi w toku śledztwa.

Rozprawa przeciągnęła się do późnego wieczora.

## Napad tłumu na więzienie

### Dwaj Murzyni spaleni na stosie

NEW YORK. Jak donoszą z Grenady w stanie Missisipi tłum napadł na więzienie, gdzie byli osadzeni dwaj Murzyni, którzy dokonali mordu na białym człowieku.

Tłum wywlókł Murzynów z celi i tuż w pobliżu więzienia przywiązał ich do drewnianych belek i spalił.

## Biskup zakupił samolot

NOWY JORK. Przybył do Nowego Jorku, celem zakupienia samolotu, biskup największej rzymsko-katolickiej diecezji na świecie mgr. Fallaise.

Diecezja jego, obejmująca całą północną i zachodnią Kanadę, rozciąga się na przestrzeni 600.000 mil kwadratowych.

Mgr. Fallaise kupił samolot mogący przewozić pięciu podróżnych i 1300 f. ładunku.

Maszyna tak wielka okazała się niezbędna nie tylko ze względu na olbrzymie odległości, ale także dlatego, aby móc szybko dowozić do szpitali tak chorych jak i lekarstwa.

## Wesoły kącik

### Rozbite czoło

Cichy i potulny małżonek, pan Kajtusiewicz, siedział ze spuszczoną głową przy obiedzie; w milczeniu jadł zupę i słuchał sprawozdania małżonki.

— Byłam dziś w sklepach— mówiła małżonka. — Wybrałam sobie śliczny materiał na kostium, obstalowałam kapelusz, zamówiłam dwie pary pantofli...

— Czy to wszystko? — spytał cichutko pan Kajtusiewicz.

— Ależ nie! Nie mogę przecież wyglądać jak nędzarka. Zamówiłam sobie płaszcz, wybrałam trzy śliczne szlafroki, oraz kupiłam okazyjnie dwie sukienki. Jutro przyślą mi wszystko. Bądź łaskaw przygotować pieniądze. 520 złotych.

Panu Kajtusiewiczowi pociemniało w oczach. Nie miał odwagi sprzeciwiać się małżonce. Widocznie ze wzruszenia wypadła mu z ręki łyżka i z brzękiem spadła na podłogę.

Nachylił się, żeby ją podnieść. Uczynił to tak nieostrożnie, że z całej siły uderzył głową o kant stołu.

— Ach ty niedołęgo! — obruszyła się żona.

Małżonek nic nie odpowiedział. Potarł rozbite czoło i wyprostował się powoli.

Oczy mu zaszły mgłą. Spojrzał na żonę tak dziwnie, aż się biedaczka przestraszyła.

— Wicuś! Co ci jest? Może ci zrobić okład?

Pan Kajtusiewicz uśmiechnął się niesamowicie i rzekł nieswoim głosem:

— Przepraszam, dlaczego szanowny pan nie ogolił sobie dzisiaj brody?

Zaskoczona tym dzikim pytaniem małżonka, rozejrzała się po pokoju. Prócz niej i męża nikogo nie było. Do kogo on gada?

A pan Kajtusiewicz trąc czoło mówił dalej:

— Nie znoszę, kiedy goście przychodzą na bal nieogoleni. A teraz muszę już iść. Na dachu czeka na mnie królowa hiszpańska. Przyjechała na gapę, trzymając się koła lokomotywy.

— Wicek, zwariowałeś? — ryknęła przerażona małżonka. — Połóż się! Okład ci zrobię!

Ale pan Kajtusiewicz nie słuchał. Powstał majestatycznie z krzesła, zciągnął z kozetki wzorzysty kilim, owinął się nim szczelnie i rozkazał:

— Proszę na moją cześć wystrzelić z armaty.

Małżonka, drżąc na całym ciele z przerażenia, pobiegła do sąsiadów, żeby zatelefonować po doktora.

A pan Kajtusiewicz zrzucił kilim, uśmiechnął się całkiem przytomnie i z zadowoleniem, włożył palto i kapelusz i poszedł do kawiarni.

* * *

Przy czarnej kawie w gronie serdecznych przyjaciół opowiedział szczegółowo jak i co zrobił, żeby babę nastraszyć i raz na zawsze oduczyć ją od nadmiernych wydatków.

— Więc, uważacie — zakończył swe opowiadanie — wezwała doktora. A ja naszego domowego doktora już uprzedziłem, że zachoruję. Przyjdzie wieczorem i zaleci mi absolutny spokój. Zabroni Klimci drażnić mnie i denerwować. He, he! Dobry kawał, co?

Ale przyjaciele wcale się nie śmieli. Słuchali opowiadania z ponurymi minami.

— Bardzo głupi kawał — rzekł jeden. — Twoja żona jest idealną kobietą i powinieneś się jej słuchać.

— Żonie trzeba dawać, ile zechce — oświadczył drugi.

Pan Kajtusiewicz na chwilę stracił mowę ze zdumienia. Nie poznawał swoich przyjaciół.

— Co się wam stało? — wybuchnął — Czyście poszaleli? Cóż to za nagła sympatia do mojej żony? Zawsze oburzaliście się na tę wiedźmę!

Przyjaciele milczeli ponuro.

Nagle stała się rzecz nieoczekiwana.

Od sąsiedniego stolika powstała zasłonięta dotychczas gazetą niewiasta, zbliżyła się do pana Kajtusiewicza i wymierzyła mu taki policzek, że aż echo poszło po sali.

— Chodź łotrze do domu!— rzekła. — Tam się porachujemy.

Blady, jak kreda, małżonek spojrzał z wyrzutem na przyjaciół.

— Nie można było uprzedzić—szepnął mu jeden z nich. — Przyszła na dwie minuty przed tobą i zagroziła, że jak mrugnięciem ją zdradzimy kwasem poblewa. Żaden z nie chciał ryzykować.

**Napoleon Sądek.**

# Tajny kartel włókienniczy

## powoduje na naszym rynku drożyznę manufaktury

W podjętej przez Rząd walce z drożyzną, a zwłaszcza z drożyzną artykułów pierwszej potrzeby zająć należałoby się cenami manufaktury, którą przecież każdy z nas musi nabywać, czy to pod postacią zwykłych materiałów, czy też gotowych ubrań.

Jeśli więc ostatnie posunięcia komisji cen prowadzą do rozwiązywania szkodliwych karteli, to w branży włókienniczej zajdzie trudność zasadnicza. Przemysłowcy tekstylni w Polsce ne zawarli umowy kartelowej, rządzą się raczej „cichym porozumieniem“, które trwać może bez przeszkód, mimo rozwiązania wszystkich nawet karteli, działających na terenie kraju.

Gdy zwróciliśmy się do jednego z przedstawicieli drobnego przemysłu tekstylnego z zapytaniem:

— Dlaczego ubrania u nas są tak drogie i w jaki sposób mogłoby dojść do ich potanienia? — odpowiedział nam:

— Na terenie naszym działają następujące wielkie fabryki manufaktury: Motte w Lublińcu, Desma w Łodzi, Allart Ressau w Łodzi, Veslauer, K. Spinnereien w Bielsku, C. G. Schön w Sosnowcu, Münch w Bielsku, Markus Kohn w Łodzi, Gernhard Zolłker w Łodzi i K. G. Halpern w Tomaszowie.

— Więc to ma być ten polski przemysł tekstylny? — pytamy z niedowierzaniem.

— Właśnie! Z samych nazw firm nabrać można przekonania kto nas ubiera i dlaczego ubiera nas niezbyt „porządnie“. Więcej niż połowa tych firm, które wymieniłem, stanowi kapitał zagraniczny: niemiecki, austriacki i francuski. Zagranicznym przemysłowcom zależy więc w pierwszym rzędzie na tym, aby wywieźć z Polski jak najwięcej pieniędzy. Względy gospodarcze w znaczeniu naszym są im najzupełniej obce. Otóż część z tych firm (wymienianie ich z nazw, wobec tajemniczości sprzysiężenia, jest niemożliwe) należy do t. zw. porozumienia włókienniczego. I właśnie to „porozumienie“ stwarza drożyznę na naszym rynku włókienniczym.

— W jaki sposób prowadzi się szkodliwą działalność?

— Dam przykład: Rząd ustała z góry odpowiednie kontyngenty na wwóz surowca. Kontyngenty te dostają się sprytnymi manewrami do rąk fabryk stojących w porozumieniu. Nabywszy więc całą ilość przeznaczonego do przywiezienia surowca, przedsiębiorcy zyskują sobie przywilej monopolistycznego rozdzielcy i sprzedają mniejszym fabrykom surowiec po cenach, jakie im się podobają. Ponieważ towaru tego jest do rozsprzedania tylko mała ilość, drobni przemysłowcy mają tylko dwie drogi do wyboru: Albo ulec samowoli kombinatorów włókienniczych i płacić ceny ustalone przez tajny kartel, albo przestać produkować. Naturalnie wybierają to pierwsze, a koszt złośliwie pobieranych nadwyżek ponosić musi konsument.

— O ile w ten sposób wyższe są ceny surowca na naszym rynku od rynków zagranicznych?

— Przynajmniej o dwadzieścia procent. Materiał, który w sprzedaży detalicznej kosztuje obecnie złotych 35 za metr, mógłby kosztować tylko 28 złotych.

Na tym jednak afera tajnego kartelu nie kończy się. Wiedząc bowiem o tym, że fabryki, nabywające po wyższej cenie surowiec, muszą go drożej sprzedać po wyprodukowaniu, w tym samym stosunku śrubują ceny własnych wyrobów. Zarabiają w ten sposób dwa razy. Raz na surowcu, drugi raz na gotowym materiale. Rzecz prosta, że cały dochód z tego sprytnego procederu płynie do banków zagranicznych, a my spacerujemy po ulicach w... podartych spodniach.

Czy długo jeszcze stan ten potrwa? Mamy nadzieję, że nie. Nawet pewni jesteśmy, że Rząd zajrzy niebawem i do tej branży i jak najszybciej unormuje w niej stosunki.



# Teraz możesz wyjść za mąż

## Cynizm częstochowskiego mordercy

Częstochowski morderca Antoni Gap nie tylko ze spokojem zabijał swe ofiary, ale z niemniejszym spokojem przyjął wyrok sądu, skazujący go na karę śmierci.

Gdy po ogłoszeniu wyroku pod eskortą policjantów wychodził na korytarz, zetknął się tam z żoną. Ujrzawszy ją, powiedział ze spokojem:

— Teraz możesz wyjść za mąż, bo mnie powieszą.

— Jak mogę wyjść, gdyś mi tak zaszarpał opinię?

— A, już znajdzie się taki, co cię będzie chciał.

Wróciwszy zaś do więzienia, Gap zjadł z całym spokojem 4 porcje obiadu, jakie pozostały w kuchni.

Wskutek tego, że uprawomocnienie się wyroku może nastąpić za 6—8 miesięcy, jest bardzo możliwe, że Gap ze względu na swój nieznośny charakter zostanie przewieziony do jednego z ciężkich więzień.



## GIEŁDA

**Dewizy:** Holandia 286.90, Berlin 212.78, Bruksela 88.95, Gdańsk 100.20, Kopenhaga 115.65, Helsinki 11.45, Londyn 25.90, Nowy Jork 5.27¼, Paryż 23.55, Praga 18.38, Stockholm 133.55, Wiedeń 99.20.

**Papiery procentowe.** 4 proc. poż. konsolid. 54.50, 7 proc. poż. stabil. 368.00, 3 proc. prem. inwest. 65.50, 4 proc. państw. poż. prem. dolar. 44.50.

**Akcje:** B. Polski 101.00, Puls 80.00, Warsz. Tow. Fabr. Cukru 30.50, Węgiel 19.50, Lilpop 13.00, Starachowice 31.85 — 32.00.

## RADIO

6.30 „Kiedy ranne“. 6.33 Gimnastyka 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dziennik poranny. 7.25 „Parę informacji“. 7.30 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.30 Przerwa. 11.30 Poranek szkolny dla młodzieży szkół powszechnych. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Lekka muzyka włoska. 12.40 Dziennik południowy. 12.50 „Doświadczenia polowe w mniejszym gospodarstwie“ — pogadanka. 13.00—15.00 Przerwa. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Wiązanka melodyj filmowych (płyty). 16.00 Skrzynka ogóna. 16.15 Życie kulturalne stolicy. 16.20 „Chwilka pytań“ — audycja dla dzieci starszych. 16.35 Pieśni polskie w wyk. chóru męskiego „Hasło“. 17.00 „Walka z gruźlicą“ — dialog. 17.15 Koncert. 17.45 „Książki Jana Bułhaka o Wilnie“. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Przemówienie Inspektora W. F. i P. W. 18.15 Komunik. śniegowy (z Krakowa). 18.17 Wiadomości sportowe 18.25 Muzyka lekka (płyty). 18.45 Program na jutro. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Oryginalny Teatr Wyobraźni: słuchowisko p. t „Czarne tulipany“. 19.40 Arie i pieśni. 20.00 Muzyka lekka w wyk. ork. wojskowej. 20.30 „U Eskimosów“ — pogadanka. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 „Sylwetki kompozytorów polskich“: Stefan Bolesław Poradowski. 21.45 „W Ogródku wiedeńskim“. 22.25—23.00 Muzyka taneczna (płyty).

**WARSZAWA II (Mokotów)**
**(Fala 216.8)**

13.10—14.30 „Muzyka polska w interpretacji obcych“ płyty). 14.35—15.30 Muzyka rozrywkowa (płyty). 23.00—24.00 Muzyka taneczna (płyty).

# Tarapaty pana taty

## Ucieszne przygody Walentego Grypki

### Strapiony pan Grypka wspomina wesołe czasy dzieciństwa...






Artur James posiadał w swej kajucie doskonałą krótkofalową stację nadawczą jak również i aparat odbiorczy. Pewnego wieczora James odebrał za pośrednictwem swego aparatu rozkaz z Londynu. Polecano jemu i Annie Morette unieszkodliwić dyplomatę japońskiego, który znajdował się na pokładzie statku i który był usposobiony wrogo w stosunku do Anglii.

James natychmiast podał Annie Morette treść rozkazu i Anna postanowiła obrazić czynnie dyplomatę za to, że jakoby zakradł się nocą do jej kajuty. Ale przedtem zamierzała wystarać się o kompromitujące go dowody i w tym celu postanowiła zakraść się do jego kajuty.

## 190.

## „Zniknięcie“ pasażera

Anna Morette znalazłszy się przed drzwiami kajuty, którą zajmował japoński dyplomata, przyłożyła ucho do drzwi i nasłuchiwała. Następnie wyjęła spod sukni wytrych i kilkoma pewnymi zręcznymi ruchami, których by się nie powstydził najlepszy włamywacz, otworzyła drzwi.

Japończyk spał w dziwnej pozycji: głową na dół.

Anna mimo woli się uśmiechnęła:

— Czy wszyscy Japończycy śpią w tej pozycji? — pomyślała.

Japończyk spał jak zabity. Anna doślizgnęła się do jego ubrania, które było rozwieszone na krześle, stojącym w pobliżu łóżka, wyjęła spinkę z jego dziennej koszuli i przywłaszczyła sobie jeszcze kilka drobiazgów z jego garderoby. Przy okazji przeszukała wszystkie kieszenie, aby stwierdzić, czy nie nosi on przy sobie jakichś ważnych dokumentów.

Ale okazało się, że Japończyk był bardzo ostrożny. Kieszenie jego były prawie że puste, jak gdyby się liczył z możliwością, że ktoś może je „zrewidować“.

Następnie Anna Morette opuściła kajutę i zamknęła za sobą drzwi na klucz. Z kocią zwinnością, stąpając na końcach palców dotarła do swej kajuty, postanawiając następnego dnia publicznie spoliczkować dyplomatę japońskiego.

Spoliczkowanie dyplomaty przyniosło pożądany wynik. „Intelligence Service“ osiągnęło swój cel. Japoński dyplomata odebrał sobie życie przez popełnienie harakiri.

*

Olbrzymi statek zbliżał się do brzegów Japonii. Anna Morette jeszcze ciągle nie opuszczała swej kajuty. James poinformował ją, że przyjaciele spoliczkowanego Japończyka, czatują na nią. Chcieli pomścić śmierć dyplomaty. Nie mieli odwagi wtargnąć siłą do jej kajuty, ale gdy tylko ukazałaby się na pokładzie lub w restauracji, mogłoby dojść do nieprzyjemnego incydentu.

James spostrzegł jak Japończycy coś knują. Ponieważ nie wiedzieli, że mężczyzna o śpiczastej bródce ma coś wspólnego z „arystokratyczną Angielką“, nie wystrzegali się go i przy nim szeptem o czymś rozprawiali. James zdołał więc podchwycić kilka słów:

— Musimy się postarać o to, aby ją aresztowano jak tylko opuści pokład statku w Tokio. Mam wrażenie, że to angielska agentka...

Sytuacja stawała się więc poważna. Statek coraz bardziej zbliżał się do brzegów Japonii. Wyłoniła się teraz kwestia, gdzie wysiąść? W Jokohamie, czy w Tokio? A może Japończycy zamierzali wysiąść w Jokohamie?

Anna Morette wyśmiała się z tego niebezpieczeństwa wyolbrzymionego przez Jamesa. W bardzo prosty sposób może ujść temu niebezpieczeństwu. Japończycy już nie spostrzegą, w ogóle już jej nie zobaczą...

Poczeka, aż Japończycy pierwsi opuszczą pokład. Najprawdopodobniej będą na nią czekali w porcie wraz z oddziałem policji. Ale gdy statek opuści stara kobieta o siwych włosach, inaczej odziana i z innym paszportem w ręku, wówczas Japończycy nie wpadną już na jej trop. Przecież jest rzeczą wiadomą, że u pasażerów pierwszej klasy kontroluje się paszporty tylko bardzo powierzchownie.

— Masz rację — rzekł z uznaniem James — sposób ten jest rzeczywiście bardzo prosty. Ale jest rzeczą mocno wątpliwą, czy ci się uda wyprowadzić w pole Japończyków.

— Zapominasz, że w naszym posiadaniu znajduje się diabelski aparacik, który otula w ciemność osoby, na które go nastawiamy. W razie niebezpieczeństwa, będziemy musieli z niego skorzystać.

Im bardziej statek zbliżał się do wysp japońskich, tym większe zdenerwowanie i podniecenie ogarniało czterech przyjaciół samobójcy. James nie spuszczał ich z oka. Pewnego dnia zauważył, że rozmawiali o czymś z kapitanem i ten ostatni przecząco potrząsał głową. Widocznie żądali czegoś od niego, na co nie chciał się zgodzić.

James doszedł do przekonania, że sytuacja staje się bardzo poważna. Zdawał sobie sprawę, że policja japońska nie wkroczy na pokład statku, aby tu aresztować „arystokratkę angielską“.

Ale w porcie, podczas przedostawania się do miasta, Japończycy będą na nią czekać i przekażą ją w ręce policji. O tym James był święcie przekonany. Postanowił więc puścić w ruch oślepiający aparat, gdy tylko zauważy, że policjanci zbliżają się do Anny Morette.

Statek zatrzymał się w porcie jokohamskim. Ale Japończycy tam nie wysiedli. Czekali na coś. Rozmawiali ze sobą o czymś tajemniczym szeptem, ale nie opuszczali pokładu.

Wkrótce statek ruszył w dalszą drogę i w końcu zawinął do portu tokijskiego, Szinagawa, gdzie zarzucił kotwicę. Rewizję paszportów i bagażu pasażerów trzeciej i drugiej klasy przeprowadzano na samym statku, natomiast pasażerów pierwszej klasy rewidowano w porcie.

W elegancko urządzonym biurze siedziało kilku urzędników i rewidowało powierzchownie dokumenty i bagaż tych podróżnych.

James przepuścił przed siebie starszą kobietę o siwych wijących się włosach. Tragarz niósł jej dwie duże walizy. Kobieta zbliżyła się do urzędnika wolnym zrównoważonym krokiem, jakim idą zazwyczaj kobiety w podeszłym wieku.

Bystre oko Jamesa spostrzegło, jak tuż przed drzwiami urzędu stało kilku japońskich agentów. Za nimi stał jeden z Japończyków, który wraz z Jamesem i Anną przybył z Anglii... Agenci co kilka chwil porozumiewali się z nim spojrzeniem, jak gdyby chcieli się zapytać: „Czy to ta?“

— Jak? Mary Dawitch? — zapytał urzędnik, sprawdzając dane w paszporcie.

— Tak... — odparła kobieta ze spokojem.

Urzędnik postawił stempel na paszporcie i zwrócił go starszej kobiecie. Zaraz po tym kobieta w podeszłym wieku wraz z tragarzem wyszła przez drzwi, przed którymi stali tajni agenci.

Po godzinie kontrola paszportów pasażerów pierwszej klasy skończyła się. Japończyk i agenci spoglądali na siebie ze zdumieniem.

W końcu Japończyk wbiegł do urzędu i ostro zapytał urzędnika, który sprawdzał dokumenty:

— Brak, jednego pasażera, bardzo niebezpiecznego zresztą pasażera, którego należy natychmiast przekazać w ręce policji...

**(Dalszy ciąg jutro).**

## Nowela

# Silne nerwy

Nienagannie, wytwornie ubrany mężczyzna ze zręcznością i pewnością siebie wymaganą w tym zawodzie wetknął niewinny drucik w zamek. Uczynił lekkie poruszenie palcami, następnie nieco mocniejsze ręką i już drzwi stały przed nim otworem.

Przez minutę nie ruszył się z miejsca. Poprawił rękawiczki na rękach, minął mały korytarzyk, otworzył drzwi po prawej stronie i zamknął je za sobą. Po chwili z niezwykłą zręcznością zasunął bezszelestnie story, zapalił światło i pozwolił sobie na krótki wypoczynek, podczas którego rozglądał się za przedmiotem, po który tu przyszedł. Wisiał w kącie na ścianie i był skromnie wyglądającym obrazem, oprawionym w brzydką ramkę, co wskazywało, że lokatorzy tego domku nie wiedzieli jaki skarb znajduje się u nich.

Z uśmiechem na wargach mężczyzna zdjął obraz ze ściany, zdmuchnął zeń kurz i położył go na kanapce.

Gdy wyciągał pierwszy gwóździk z ramy, do jego wyrobionego ucha dobiegł lekki szmer: ktoś wchodził po schodach, ktoś kto starał się stąpać bardzo ostrożnie.

W chwili gdy klamka poruszyła się, ukrył obraz pod poduszkę leżącą na kanapce i zwrócił się do drzwi. Na progu stanęła piękna dziewczyna.

— A więc to pan? — rzekła miękkim głosem dziewczyna, a nienagannie ubrany mężczyzna stwierdził, że jej wzrok był przyciągany przez coś, co musiało się znajdować za nim. Z błyskawiczną szybkością odwrócił się do okna, niczego jednak nie dostrzegł.

A tymczasem dziewczyna coraz bardziej się do niego zbliżała i zatrzymała się dopiero o krok od niego.

— Przepraszam — zapytała, pan przecież jest Bernardem? Robert udał się na dworzec. Chciał pana oczekiwać, a niespodzianie obawiał się, że się spóźni. Nie wiedział bowiem ile pociągów przychodzi w niedzielę. Dobrze się złożyło, że wuj Jerzy posłał panu klucze. Czy nie jest wspaniałą rzeczą, że tutaj spędzimy wakacje.

Dziewczyna usiadła na kanapie tuż przy poduszce, pod którą był ukryty obraz. Mężczyzna usiadł na skraju krzesła i starał się przybrać uśmiech. A więc był jakimś Bernardem. Być może, że jest jego sobowtórem, albo też dziewczyna jeszcze nigdy nie widziała tego Bernarda.

— Czy mogę pana nazywać po prostu Bernardem?—Szczebiotała dziewczyna. — Robert tyle opowiadał mi o panu, że zdaje mi się, że pana znam od lat. Czy pan chce, niech pan mi tego nie weźmie za złe, przejść ze mną na „ty“? — dziewczyna coraz bardziej przysuwała się do poduszki, pod którą leżał obraz.

— A teraz największa nowina, Bernardzie! Czy wiesz co powiedział okulista, którego w ubiegłym tygodniu zaprosił tu Robert? Powiedział, że dzięki jego metodzie leczenia odzyskam znów wzrok? Czy to nie wspaniała rzecz?!

A więc ona była ślepa i dlatego nie skrzyżowały się ich spojrzenia!

— Ja... wspaniale, rzeczywiście cudowna rzecz...

— Nie masz pojęcia jak się z tego cieszę. Chciałabym cię czymś poczęstować, ale nie wiem nawet, gdzie tu stoją szklanki. Robert powinien zaraz wrócić, on już coś znajdzie. Ale teraz opowiedz mi o sobie...

— Hm... — rzekł nienagannie ubrany mężczyzna — wyjdę i zobaczę gdzie jest Robert.

— Za chwilę musi nadejść. Opowiedz mi teraz coś o sobie...

— Hm, ja, właściwie nie mam co opowiadać. Sądzę... hm... że Robert i ja...

— Rozumiem, nie możesz już się na niego doczekać — uśmiechnęła się dziewczyna.— Zaraz na pewno nadejdzie... Wyszedł przed dwudziestu minutami i już od dawna powinien był wrócić.

— Czy nie mogło mu się coś przytrafić? — zapytał mężczyzna i spostrzegł ku swojej radości, jak po jej twarzy przemknęło przerażenie, a uroczy uśmiech zamarł na jej wargach.

— Przypuszczasz? — szepnęła. — Ależ to niemożliwe! — kręciła się niespokojnie na kanapce.

— Niczego nigdy nie można przewidzieć — odparł. — Czy czasem nie powinienem wyskoczyć chociażby do furtki ogrodowej i stwierdzić czy nie nadchodzi? — podniósł się i zbliżył się do drzwi. — Jak sądzisz?

— Masz rację podejdź do furtki, ja tu poczekam.

Dziewczyna również się podniosła, a nienagannie ubrany mężczyzna zastanawiał się przez krótką chwilę nad tym, czy nie udałoby mu się ściągnąć obrazu...

— Czy słyszysz? — zapytała nagle dziewczyna.

Oboje nasłuchiwali. Żaden dźwięk nie docierał jednak do jego uszu.

— Czy nie skrzypnęła furtka? — szepnęła dziewczyna, a on przypomniał sobie, że nie jednokrotnie opowiadano mu o doskonale wyrobionym słuchu ślepych ludzi. Nie namyślając się długo skierował się ku drzwiom.

— Szybko zbiegnę na dół i sprawdzę czy to rzeczywiście nadchodzi Robert — oświadczył i zamknął za sobą drzwi.

Następnie kocim krokiem prześlizgnął się przez mały korytarz, otworzył drzwi wejściowe i opuścił domek.

Gdy drzwi zamknęły się za nim, dziewczyna opadła na kanapkę i przez kilka chwil patrzała swymi dużymi niebieskimi oczyma przed siebie.

Nagle otrząsnęła się, nerwy odmówiły jej posłuszeństwa, uśmiechnęła się, a następnie wybuchnęła płaczem. Straszne wzburzenie, potężny strach, który z trudem zwalczała — to wszystko, co przeżyła w ciągu ostatnich dziesięciu minut, teraz uchodziło z niej wraz ze strumieniem łez.

W końcu podniosła się. Wyciągnęła obraz spod poduszki i powiesiła go na poprzednim miejscu. Obrazu, którego wartość znała i którego posiadanie uszczęśliwiało Roberta, broniłby on do ostatniej kropli krwi, gdyby znalazł się w tym pokoju zamiast niej. Byłby gotów jeszcze rzucić się na włamywacza z żelazkiem i nie wiadomo jakby się to wszystko zakończyło. Na szczęście Robert smacznie spał, a tylko ona usłyszała, że ktoś się włamuje do mieszkania, udała więc ślepą i swą doskonałą grą wyprowadziła w pole przestępcę.

**Kupon porady prawnej**

## Kalendarz dnia

**15 KWIECIEŃ**

CZWARTEK
Bazylissy m., Anastazji m.
Słowiański: Wacława bł. Wszegniewa.
Słońca wsch. 4.41. zach. 18.33.
Księżyca wsch. — 7.16, zach. —

HISTORIA PODAJE:

1440 Kazimierz Jagiellończyk obejmuje rządy W. Księstwa Litewskiego.
1794 Wojska pruskie zajmują Kraków.
1848 Data zniesienia pańszczyzny.
1861 Otwarcie pierwszego Sejmu Polskiego (dla Galicji) we Lwowie.
1919 Brazylia uznaje Państwo Polskie.

PRZYSŁOWIA:

„Muru głową nie przebije
I morza nikt nie wypije".

KTO NIE WIE, ŻE:

Pod względem ludności Polska stoi na 6-tym miejscu w Europie, po Rosji, Niemczech, Anglii, Włoszech i Francji.

HUMOR WIELKICH LUDZI:

Reklama. Alfons de Lamartine (1790—1869) miał pewnego razu mowę w Izbie Deputowanych o rolnictwie, w której cytował niektóre wyjątki ze swych dzieł. Jeden z posłów ze stanu duchownego przerywa mu i krzyczy:

— Pan de Lamartine robi sobie reklamę.

— Księże opacie — odpowiada Lamartine — niech ksiądz nie zapomina, że nawet Bóg potrzebuje dzwonów.



## Tłumaczenie snów

**P. Syrena.** Starszy kuzyn jest dla Pani szczery. Również młodzieńcowi podoba się Pani. Otrzyma Pani pracę. Pani „sympatia" ma jakieś kłopoty domowe.

**P. Ludwika B. 12.** Proszę się zgłosić z jakąś legitymacją do administracji naszego pisma po zamkniętą kopertę z numerem losu. Los ten w Pani rękach przyniesie wygraną 10 tysięcy złotych.

**P. Zakochana x—125.** Ujrzy Pani szkolną koleżankę. Spędzi Pani miłą niedzielę. Członka rodziny ugości Pani.

**G. z Pragi.** Mogą Państwo grać na loterii. Kłótnia będzie z kobietą. Przyjaźń z szatynem przyniesie mężowi korzyść.

*Zamiast kidnaperstwa — rabowanie... zmarłych*

# Nowa fala przestępstw w Ameryce

## Jedna z ofiar gangsterów, popełniła samobójstwo

Od chwili, gdy w niektórych stanach porywanie ludzi jest karane śmiercią, „kidnapping" stał się zbyt ryzykowny dla amerykańskich gangsterów i kronika notuje coraz mniej tego rodzaju wypadków. Zastępuje je natomiast porywanie rozkapryszonych piesków bogatych ludzi, co jest jednak mniej opłacalne. Obecnie przez Stany Zjednoczone przechodzi nowa fala „porywania", a przestępcy, którzy przerzucili się na tę nową „gałąź" są nazywani „hienami cmentarnymi".

„Hieny cmentarne" nie porywają żywych ludzi, a tylko zmarłych. Chcą wykorzystać kult dla zmarłych. Ukradzenie zwłok ludzkich nie jest rzeczą łatwą, z tego względu wykradają z cmentarzy przy krematoriach urny z popiołem.

Oburzenie amerykańskiej opinii publicznej na tę nową podłość przestępców jest niesłychane. U Amerykanów jest bardzo rozwinięty kult dla zmarłych, i w tym bogatym kraju powstało coś w rodzaju „luksusowych zmarłych", którego się nie zna w żadnym kraju europejskim. Niektóre grobowce rodzinne są urządzone jak apartamenty, a miejsca, w których przechowuje się popiół bogatych ludzi, są urządzone z wielkim przepychem. Same urny przedstawiają sobą również wielką wartość. Są zrobione ze szlachetnych metali, jak złoto, srebro i platyna, oraz często są ozdobione klejnotami, a poza tym niektóre rodziny umieszczają urny we wspaniałych grobowcach, umieszczonych w ich posiadłościach.

I na tym ostatnim terytorium „pracują" przede wszystkim gangsterzy. Pewnego dnia znika urna, a zaraz po tym najbliższa rodzina otrzymuje list z pogróżkami. Przestępcy komunikują w liście, że jeśli w ciągu kilku dni nie otrzymają okupu, popiół ich krewnego zostanie rozsypany na cztery wiatry.

Przed kilkoma dniami z tego powodu obywatel nowojorski, 52-letni inżynier Warner Blewborne, odebrał sobie nawet życie. Urnę ze zwłokami żony umieścił w specjalnym grobowcu, umieszczonym w ogrodzie swej willi. Pewnego dnia stwierdził, że drzwi grobowca były otwarte i urna znikła. Zanim zdołał stwierdzić, kto dokonał tego świętokradzkiego czynu, otrzymał list od „hien cmentarnych", które żądały 20,000 dolarów za urnę. Inżynier nie zamierzał zadośćuczynić temu żądaniu i zawiadomił o rabunku policję. Gdy minął termin, w którym miał uiścić okup, otrzymał drugi list. Przestępcy zawiadamiali go, że popiół jego małżonki został wysypany na śmietnik.

Wiadomość ta całkowicie zdruzgotała Blewborne'a. Nie mógł się pogodzić z myślą, że popiół żony został zniszczony i w końcu z rozpaczy popełnił samobójstwo.

Ten akt rozpaczy już do głębi wzburzył opinię publiczną. Dzienniki wszczęły energiczną kampanię przeciw „hienom cmentarnym", żądając, aby porywaczy urn skazywano również na karę śmierci.

# 3.000 osób ofiarami węży

## Jadowite gady grasują w Indiach Środkowych

Za najszybszego w ruchach i najzdradliwszego węża świata uchodzi wąż indyjski hamadryad, nazywany przez tubylców „daboja". Jego trucizna działa bardzo szybko i w ciągu 15 minut człowiek ukąszony przez straszną bestię traci życie.

Pewien angielski myśliwy miał ostatnio w Indiach Środkowych niesamowite spotkanie z hamadryadem. Jego przewodnik, który szedł o kilka kroków przed nim, wydał nagle ostrzegawczy okrzyk i zaczął uciekać co sił w nogach. W następnej chwili Anglik ujrzał jak z pobliskiego drzewa z błyskawiczną szybkością ześlizguje się w żółte pasmo hamadryad. W ciągu sekundy wąż zastanawiał się nad tym, za którym z obu mężczyzn ma się puścić w pościg: za Hindusem czy też za Anglikiem, który uciekał w przeciwnym kierunku. Hamadryad jest bodaj że jedynym wężem, który rzuca się na ludzi nawet wówczas, gdy nie zostaje podrażniony.

Nagle Anglik spostrzegł, że wąż pomknął za Hindusem. Ten zdjął marynarkę i rzucił ją za siebie. Wąż wpił się w marynarkę, ale zaraz puścił się w dalszy pościg. Hindus chwycił wówczas kamień i roztrzaskał nim cielsko węża. Ale zanim wąż zdechł, wpił jeszcze swe jadowite zęby w jego ramię.

Wśród tubylców istnieją ludzie, którzy prowadzą walkę z hamadryadami. Nagroda jaką władze brytyjskie wypłacają za zabitego węża, waha się między 50 a 100 rupiami.

Zabójcy wężów pracują prawie że tak samo jak hiszpańscy toreadorzy. Drażnią węże przez rzucanie w nich kamieniami, a gdy bestia rzuca się na nich, wysuwają przed siebie lewą rękę owiniętą marynarką, w którą wpijają się jadowite zęby gada, a prawą zadają im krótkim mieczykiem śmiertelny cios.

Trzej młodzi oficerowie angielscy z garnizonu stacjonującego w Agraputra prowadzili przed kilkoma tygodniami zaciętą walkę z setkami wężów, które gnieździły się w małej dolince położonej w pobliżu koszar. Zatarasowali wyjście z dolinki gęstą siecią z drutów kolczastych i podpalili trawę i krzaki z drugiego krańca dolinki. Niezliczona ilość węży rzuciła się w stronę zasieku z drutu kolczastego, starając się prześlizgnąć między drutami. Część z nich nadziała się na druty, a część oficerowie wybili palkami.

W okolicach Agraputry nie ma już obecnie jadowitych węży. Ale w innych dzielnicach Indii jest ich niesłychanie mnóstwo i rocznie pada ich ofiarą około 3000 ludzi.





*Na małej wokandzie...*

## Czego pan szuka

### czyli nowoczesna prasownia kapeluszy

*(A. E.). Pan Tomasz Woźnicki siedział przy stoliku w restauracji „Pod zielonym jaworem" i sączył powoli piwo. Był w bardzo pogodnym usposobieniu i spokojnie obserwował łysego, małego grubasa, który szukał czegoś nerwowo po wszystkich kątach restauracji.*

*Grubas przystanął w końcu, ocierając pot z czoła i wówczas pan Woźnicki zagadnął łagodnie:*

*— Długo będziesz pan tak szukał tego kapelusza?*

*Mały tłuścioch aż drgnął.*

*— A skąd pan wiesz, że kapelusza szukam?*

*— Bo zdaje mi się, że siedzę na jakiemś celindrze.*

*Przypuszczenie pana Woźnickiego okazało się trafne, a wydobyty spod niego kapelusz znajdował się w tak rozpaczliwym stanie, że grubas zawył ze złości i rzucił się na pana Tomasza z zaciśniętymi pięściami.*

*Wywiązała się oczywiście grubsza bijatyka. W ruch poszły kufle i butelki, wobec czego nadbiegli kelnerzy i wspólnymi siłami wyrzucili pana Woźnickiego za drzwi.*

*Że zaś pan Woźnicki bronił się jak lew i wybił jednemu z kelnerów ząb, więc za czyn ten stanął przed sądem grodzkim, jako oskarżony.*

*— Za co mie wyrzucili, a nie tego grubego? — bronił się pan Tomasz przed sądem. — Przecie on mnie pierwszy zaczął po mordzie naparzać, a dopiero później ja go w ślepe kiszke przyiwaniłem!*

*Przesłuchani kelnerzy stwierdzili, że pan Tomasz mówił prawdę.*

*— Faktycznie rzeczywiście, że tamten gruby pierwszy zaczął. Jednego słowa nie powiedział, tylko od razu do bicia. A dlaczegośmy pana Woźnickiego wyrzucili, a nie tego grubego? Bo pan Woźnicki już zapłacił za piwo, a grubas jeszcze nie.*

*Sąd skazał pana Tomasza za wybicie zęba na dwa dni aresztu.*

## GDY KOBIETA MA RACJĘ...

„Czy Ty także prowadzisz rachunki domowe, Kochanie?" pyta widocznie zatrwożony młody małżonek przy śniadaniu i dodaje zakłopotany, widząc zdumione spojrzenie żony: „...wybacz, ale mam wrażenie, że nasze dochody nie wystarczą, jeżeli Ty już od samego rana podajesz tak wykwintne pożywienie. Czy wiesz, ile kosztuje tak wyśmienita kawa?".

„O, o to nie potrzebujesz się zupełnie obawiać, jeszcze z domu od rodziców pamiętam dobrze, że 1 filiżanka kawy „Enrilo", licząc już z mlekiem i cukrem kosztuje zaledwie 3 grosze".

## W CZTERY OCZY

### Intymne rozmowy Iksa z Czytelnikami

## Słuszne żale pokrzywdzonej

**P. BERA z Włocławka gorzko narzeka na swe utrapienie:**

**„Podli ludzie zatruwają mi życie. Mówią, że jestem po prostu... jakby to powiedzieć?... ulicznicą.**

**Używają wobec mniej najokropniejszych określeń. Gdziekolwiek się ukażę, słyszę owe pogłoski. Mężczyzni szepczą do siebie: „Nie patrz się na nią, bo ona nie dla ciebie. Ona tylko z burżujami się puszcza".**

**Gdy mnie z kimkolwiek zobaczą, zaraz go ostrzegają. Z kim ty chodzisz? Jak ci nie wstyd?"**

**Nawet na spacer nie mogę wyjść, bo zaraz mówią, że czekam na jakiegoś adoratora.**

**„Boże kochany", mówię sobie: „cóż oni ode mnie chcą? Gdybym była taka, to by nie było przykro i nic bym sobie z tego nie robiła, ale Bog jeden wie, że jestem niewinna".**

**Więc dlaczego mi wszyscy tak serce ranią? O, gdyby wiedzieli, co się w mym sercu dzieje, ile ja łez wylewam, to może nie robiliby mi tyle przykrości!**

**Moi rodzice są bardzo religijni i usiłują, bym szła w ich ślady. Gdy dowiadują się od kogoś czego złego o mnie, to o mało im serce nie pęka z żalu, że mają taką córkę, o której ludzie opowiadają tyle złego.**

**Już sami zaczynają w to wierzyć, bo mówią że gdyby nic nie było, ludzie nie mówiliby tyle. Widocznie coś jednak jest... No i dopiero mam nieprzyjemności.**

**A co ja mam na to powiedzieć? Nic powiedzieć nie mogę. Tylko zalewam się łzami i czuję, że tak dłużej nie wytrzymam.**

**Redaktorze, piszę ten list ze łzami w oczach. Co mam robić? Co mam życzyć tym ludziom? Bo ja im na to wszystko nic nie mówię, tylko proszę Boga, by im darował wszystko, ponieważ nie wiedzą, co czynią i jeszcze się za nich modlę.**

**Kochany Redaktorze, proszę Cię najgoręcej pociesz mnie i doradź, co mam robić i mówić tym ludziom na to.**

**Przysięgam, że jestem niewinna. Nawet się brzydzę „taką" panienką i nigdy bym taka nie była".**

*

Bardzo ładnie ze strony Pani, że Pani prosi Boga, aby wybaczył Pani winowajcom.

O ile ktoś Panią zelży przy świadku, może go Pani pociągnąć do odpowiedzialności sądowej. Kara za oszczerstwo może być bardzo wysoka. Ale wystarczy sam fakt, że Pani kogoś zaskarżyła do sądu, aby reszta się uspokoiła. To najlepszy i, moim zdaniem, najskuteczniejszy środek, skoro Pani doprawdy nie ma sobie nic do zarzucenia.

# Energiczne zarządzenia władz

## celem podniesienia stanu sanitarnego w kraju

Minister Opieki Społecznej — w dążeniu do polepszenia warunków sanitarnych i zdrowotnych kraju — wydał do wojewodów i starostów okólnik, wskazujący na istniejące w tej dziedzinie braki i konieczność ich usunięcia drogą planowej akcji władz i współdziałania społeczeństwa.

Stan sanitarny wszystkich osiedli w Państwie pozostawia na ogół wiel do życzenia. Ulice, place i budynki w miastach są często zaniedbane, a nawet brudne; w wielu wsiach brak najniezbędniejszych urządzeń sanitarnych, jak studnie, ustępy, gnojowiska i t. p. Taki stan rzeczy nie może trwać dłużej i należy dołożyć wszelkich wysiłków, aby obowiązek porządku i czystości rzeczywiście był przestrzegany.

Okólnik zaleca wznowienie energicznej akcji inspekcyjnej oraz wydanie niezbędnych zarządzeń, polecających uporząd kowanie ulic, placów, targowisk, odnowienie domów, utrzymanie ich w czystości oraz doprowadzenie do należytego stanu podwórzy, studzien, ustępów i gnojowisk. Przełożeni gmin oraz właściciele nieruchomości będą — w myśl obowiązujących przepisów — osobiście odpowiedzialni za należyte wykonanie tych zarządzeń.

Podjęta przez Ministra Opieki Społecznej, jako szefa Służby Zdrowia w Państwie, energiczna akcja władz, poparta zrozumieniem i współdziałaniem społeczeństwa, wpłynie nie tylko na poprawę stanu sanitarnego osiedli i stanu zdrowotnego ludności, ale podniesie także ogólny poziom kulturalny i oddziała korzystnie na zwiększenie zatrudnienia.

W ten sposób zarządzenia te pośrednio przyczynią się również do ogólnej poprawy warunków gospodarczych kraju.

**Samolot — wielokrotnie szybszy od pociągu.**

# Strzelił do szwagra

Mieszkaniec Białobrzegów, gminy Nieporęt, pod Warszawą Jan Kostro udał się na posterunek policji w celu złożenia zameldowania przeciwko szwagrowi swemu Piotrowi Wiśniewskiemu i jeko koledze Leonowi Rembelskiemu, którzy mieli grozić Kostrze śmiercią.

Gdy Kostro wracał z posterunku dwa wyżej wymienieni napadli go i zamierzali obić. Kostro dobył rewolweru i strzelił, trafiając szwagra w brzuch. Ranionego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego

# Ucieczka Tarzana, ale... od żony

Liczba skandali małżeńskich, które raz po raz wybuchają w Hollywood, tym razem powiększyła się o jeden, może najbardziej sensacyjny, gdyż chodzi o popularnego „Tarzana", ongiś mistrza w pływaniu, a obecnie znanego gwiazdora filmowego, Jonny Weissmuellera.

Johny, jak wiadomo ożenił się w roku 1933 ze znaną artystką filmową, Hiszpanką, Lupe Velez. Ale od zarania tego małżeństwa, pożycie tych dwojga nie było szczęśliwe. Ciągłe nieporozumienia i awantury były „publiczną tajemnicą" Hollywoodu. Zawsze jednak jakoś wracał spokój i wszystko wskazywało na to, że para ta jednak nie rozejdzie się.

Tymczasem, przed niedawnym czasem gruchnęła nowa wieść, że Weissmuellerowie znów pokłócili się, ale tym razem już na amen. Lupe uciekła od męża i zapowiedziała, że już nigdy do niego nie wróci.

Jakie są przyczyny tych ciągłych niesnasek i kto ponosi winę — o tym mogliby tylko oni powiedzieć. Ale opinia publiczna jest zdania, że wina jest obopólna. Skończy się najprawdopodobniej banalną „niezgodnością charakterów".

# Brat postrzelił brata

Bracia Jan i Feliks Orlańscy z Nadarzyna nie żyli z sobą w zgodzie. Kłócili się dość często na tle majątkowym. Wczoraj doszło między nimi do tak ostrej wymiany zdań, że Jan zniecierpliwiony dobył rewolweru i strzelił do brata trafiając go w twarz.

Ranionego Feliksa Orlańskiego odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus, brata jego Jana aresztowano. Może ten wypadek skłoni niezgodnych braci do pogodzenia się, bo gdyby tak dalej szło, to cała ta historia musiałaby się skończyć bardzo smutnie.

Oczywiście Jan odpowie za swój czyn przed sądem.

# Zabił własną żonę

## *po gwałtownej kłótni*

We wsi Łęsk powiatu gostynińskiego województwa warszawskiego mieszka i prowadzi własne gospodarstwo Bolesław Gajewski. Między nim a jego żoną, Eugenią, toczą się bardzo zacięte boje o byle głupstwo. Podobno Gajewska była bardzo kłótliwa i mężem swym pomiatała.

Onegdaj Gajewska zbudziła się wcześnie do pracy wiosennej koło bydła i w polu. Mąż jej jeszcze spał. Ale że to już dobrze świtało gospodyni męża zbudziła.

Gajewski nie chciał wstać, twierdząc, że ma czas i musi się wyspać. Niewiasta nie ustąpiła. Jęła mężem tarmosić, wreszcie ściągnęła go z łoża. Gajewski wpadł w złość i porwawszy stojącą w rogu izby maglownicę, zdzielił żonę w głowę i zabił na miejscu.

Dopiero gdy spojrzał na trupa żony, obudził się już całkiem i żałował swego czynu. Niestety, było już za późno. Gajewskiego aresztowano.

# *Pełna tabela 38 Loterii*

## III klasa — 2-gi dzień ciągnienia

### I i II ciągnienie

### GŁÓWNE WYGRANE

Dzienna wygrana zł. 5.000 na nr. 104717
Zł. 10.000 na n-ry: 12567 16576 134118 138648
Zł. 5.000 na n-ry: 92060 129308 178672
Zł. 2.000 na n-ry: 99654 126126
Zł. 1.000 na n-ry: 18991 53700 82776 98713 168425 173595
Zł. 500 na n-ry: 1699 10329 13858 21339 26771 38865 49113 97196 103806 106028 112461 120905 177082 187725 187793
Zł. 400 na n-ry: 50025 58978 69605 73015 78626 83026 94060 105944 107597 122301 123178 128712 133640 159166 179351 188783 194346
Zł. 300 na n-ry: 40075 43191 47393 88894 88925 100418 117994 165843 170152 172623 177750 178025 184915
Zł. 250 na n-ry: 14116 25171 32123 32387 37125 45266 48454 52532 52912 62291 69168 71699 89040 89667 106901 120040 135774 138958 139554 149744 152597 158019 165323 167557 168350 170312 185188 187583

### Wygrane po 200 zł

6 850 1061 2065 853 938 3631 4108 22 201 797 5317 871 6115 475 746 7066 95 440 8607 9002 129 210 338 704
10371 722 11196 301 451 12486 743 861 13376 622 14177 293 448 15404 648 781 862 16134 265 530 697 863 18340 990 19024
20410 572 21416 71 22209 426 23472 24000 85 222 689 25060 654 843 53 27095 928 28225 819 29551 785 811
30043 429 31720 32077 164 744 992 33240 50 35959 36449 629 768 37913 38081 200 39063 203 90
40028 405 41106 565 624 998 42599 765 43299 782 853 44302 45212 521 7 900 47246 758 835 48506 44 812 953 49132 395 608 10 934
50553 927 51077 91 487 564 52143 330 822 76 53462 54549 55204 400 799 56770 57596 743 58236 410 664 59427 980 95
60789 877 61175 239 366 94 418 73 848 990 62418 610 63726 85 833 64022 60 385 668 65299 572 926 66115 562 666 782 67369 998 68170 742 69634 786
70098 393 455 510 640 843 71259 511 72109 571 732 6 890 946 73213 395 74564 87 607 962 75064 95 333 437 738 76097 458 602 787 986 77630 822 963 78103 15 63 282 92 412 80 79803 5 969
80822 997 81453 557 64 849 82701 972 83853 75 84049 85436 903 90 87300 422 681 88322 89102 355 667 70 777 914
90003 243 914 91181 255 959 92469 93196 94261 72 565 95415 762 96395 835 55 98477 543 99498 914 40
100533 101355 859 103264 301 662 105418 52 107302 93 108168 109190 900
111026 431 766 112503 113064 114112 42 314 65 953 65 115280 535 116329 754 73 889 117013 965 118548 119564 782
120430 70 121069 86 122177 453 685 713 122177 453 685 713 123388 502 812 935 124008 863 976 125642 126150 269 836 127325 436 600 128303 450 996 129078 170 98 206 339 760
130060 320 131088 134067 134 655 738 135105 713 873 136146 58 582 137505 53 764 943 138585 139353 885
142196 785 876 143033 841 918 145582 923 146055 848 147468 828 148614 930 149451 874
150320 42 80 674 896 996 151977 152510 67 153446 851 155713 156015 24 110 254 157114 90 419 775 809 158081 768 159056 343 974
160140 568 161782 162063 449 520 784 883 965 163110 376 164234 562 640 958 165545 711 13 980 166206 995 167554 168027 315 890 169716 39
170774 171114 262 953 172119 173012 300 551 782 174051 381 836 995 175233 92 886 928 176007 584 628 783 831 177176 520 97 178189 179120 43 228
180073 182430 506 820 900 183489 184601 20 70 769 185924 186336 813 187052 73 989 188318 189009
190036 595 613 34 799 899 911 191366 76 423 192549 193004 234 555 627 194088 135 38 47 91 791 908

### Wygrane po 50 zł

261 632 879 1298 380 551 2043 141 833 3044 101 233 674 4413 717 5022 350 712 962 6396 553 7179 667 837 8038 338 9126
10143 11022 303 25 432 815 930 85 12803 13706 14038 750 15017 578 16408 86 754 17157 662 899 18007 193 19037 162 83 727
20097 107 574 21051 491 23061 314 406 44 573 87 770 898 24905 88 25078 666 942 26323 413 68 987 27166 569 28335 29149 58 590
30101 399 440 720 31213 32558 671 831 933 34938 35208 566 633 36830 997 37166 465 38312 39568
40099 108 41066 350 6 89 859 943 42030 107 355 861 43799 44625 45235 810 914 49 46634 875 939 48081 386 440 589 733 854 72 49307 429 626 961
50386 896 51158 52158 806 904 37 53071 318 47 569 692 55634 876 56284 565 57282 312 885 58030 5 186 232 353 545
60515 690 61022 584 63221 399 407 64035 250 498 648 65223 85 561 889 66169
70000 21 794 71438 535 653 97 807 72558 73031 488 535 746 836 75374 540 76198 77621 67 708 55 809 29 913
80017 788 82382 424 526 84262 616 23 85145 281 456 576 652 86105 17 333 531 57 87219 816 81 88751 89110 457 864
90103 330 46 943 91017 633 732 94016 543 70 705 95752 96266 98844 99120 835 929
100913 101173 74 102115 103790 104095 258 517 105917 106240 765 825 944 107419 946 108464 566 109243 402
110959 111936 112008 999 114156 753 115812 117091 133 217 865 118205 119576 780 974
120362 121249 425 122646 123324 512 48 708 61 124298 673 98 739 855 125916 126520 127309 407
130189 246 484 553 636 780 132306 133004 135467 827 136214 801 137135 547 707
140938 142146 143233 144114 145166 146306 537 148562
150361 675 930 151261 152601 772 81 153191 286 877 154695 700 155146 417 524 670 980 156341 745 157648 158303 159191 221 336 472 652 949
160667 904 162699 725 859 164142 267 75 165535 835 166341 756 943 92 168142 74 240 78 735 169366
170733 171306 596 974 99 172213 663 847 173009 392 816 174760 175249 176009 215 384 428 912 53 177182 296 493 810 178422 646 916 179366
180131 987 181087 182007 592 905 184816 18 50 987 185937 49 186658 942 187080 846 66 188090 646 829 87 189591 662
190290 345 192132 193904 194996

### III ciągnienie

### Wygrane po 200 zł

1247 392 2518 653 74 3003 312 4111 933 45 5758 6282 533 738 8114 679 9281 720 919
10492 704 11574 12050 158 705 13810 14871 15403 16801 45 17974 18059 19290 330 938
23730 856 24252 998 25177 26126 29429
30342 31275 312 741 32066 321 881 34710 36539 826 37 37817 39667 936
40374 836 63 43143 45534 958 46248 871 48064 419 49129 664
50313 472 635 52086 249 941 53736 54873 55148 53 381 473 56955 57053 889
60195 14 68 61006 63721 64532 65489 727 67368 69264
71133 286 725 74183 75743 85 76208 77246 927 78032 533 79886
80441 711 81404 61 943 82636 821 983 83212 84155 504 86011 347 86 971 87546
90609 91253 95123 257 96749 97865 77 924 98183 99628
100255 715 101246 613 105165 106146 468 86 882 107631 108327 437
111266 470 655 113469 889 114732 116870 118334 119916
121971 123809 124373 925 125314 996 126786 128867 129444 733
131184 132369 133089 566 134322 52 587 859 135125 35 136016 137691 790 138186 414
141249 629 61 144586 694 872 145915 147213 54 148193 149944
150221 682 151214 75 152784 153077 154099 157601 158407 574 730 879 159827
160203 161167 931 162708 163205 368 164570 941 166601 167210 865 169030
170914 172543 655 173682 174791 975 176407 644 709 177567 178366
180465 182784 183026 724 184731 90 185074 823 186170 961 187457 557 82 188791 189039
192608 193625 750 194388 515 634

### Wygrane po 50 zł

97 381 3120 258 694 4076 140 55 535 5430 8659 848 984
10424 69 775 12025 241 908 47 13476 834 14759 76 847 84 15809 16047 17278 18313
21518 850 81 22200 368 908 19 24462 27307 28027 29401
31171 983 33950 36209 416 37102 279 391 667 911
40379 492 810 947 41262 797 43423 44364 65 623 47341 759 99 48400 74 889 49277
52278 347 594 54166 226 45 321 55137 57636 734 58707 59227
61041 360 569 629 64 64466 66132 352 767 67096 324 69390 776 935
70310 862 71055 72076 74699 849 75305 76471 79330 456
80194 750 83514 88168 204 89946
91502 92522 94191 95271 363 96400 98518
100753 103220 107476 527 108755 966 109957
110494 111334 780 112246 114808 116132 667 118840 909 119389 479 707
120826 915 122314 461 125201 126421 127086 152 849 128081 827 129545
132791 133458 136172 546 825 137338 138298 328 139516
140755 143171 145132 148921 149559 940
150728 151948 154698 155220 94 994 157315 158254 442
160113 161177 162544 163778 959 166089 314 826 169172 850
170004 381 172115 173146 455 174840 175943 176325 178055 179609
181728 820 184133 693 187120 553 188400 189856
190520 900 191817 192121 818 194792 886

### IV ciągnienie

### GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienan wygrana zł 20.000 na nr 31286
Zł 30.000 na n-ry: 162990 175046
Zł 15.000 na nr 20686
Zł 10.000 na n-ry: 74281 96424
Zł 5.000 na n-ry: 14099 168757
Zł 2.000 na n-ry: 34241 73765 169404
Zł 1.000 na n-ry: 46511 59714 100797 107467
Zł 500 na n-ry: 37434 63662 89431 143024 153523
Zł 400 na n-ry: 4832 32073 41471 52023 91401 95627 119918
Zł 300 na n-ry: 1647 7544 8269 24768 25053 55244 63082 70949 99725 141211 144192 149699 162363 165819 179321 182677
Zł 250 na n-ry: 870 1104 3157 11429 14894 20254 22379 24879 25957 26943 32550 40759 42325 49411 54458 55985 64384 77469 88732 99431 108725 110127 122757 127715 129992 148046 148611 156353 163420 163682 164527 168361 169279 174016 177725 181116 184996

### Wygrane po 200 zł

50 414 550 2075 903 4471 578 992 5241 388 6125 671 7510 8153 241
10442 593 11392 14424 15759 18442 987
20073 833 21104 222 22111 23424 716 24817 27881 29014 522
30621 858 34252 35185 459 36401 48082 39136 753
40320 41136 272 904 42118 277 44899 45456 654 47041 247 334 891 48688 49206 791 865
50529 639 768 51359 54612 55023 56098 426 668 57057 58801
60211 61665 62191 239 646 798 64633 66384 69769
70084 655 72237 73026 949 74243 630 76877 78118 237 79007
82525 934 84229 85754 898 86 196 718 87692 88307 698
90908 91615 92404 863 93978 95028 97035 229 98914 99935
101689 102429 972 104085 188 479 105338 495 107046 108331
110617 111442 112365 113849 114039 115727 34 61 893 116384 119092 397
120047 629 121193 500 122432 124203 588 127386 525 810 128264 129003 60
130708 131017 132205 580 630 133765 831 134073 106 315 485 593 916 135086 247 708 137383 613 876 139093
140812 142396 143680 144201 607 145428 147773 149956
151595 152020 115 153099 155428 156103 264 157887 158329 77 566
160147 605 729 994 162891 163511 164223 165702 166410 168219 22 334 882 920
170368 821 171228 172519 174517 64 175636 866 176014 365 409 636 177020 720 33 178370 815 179480 777
180008 181235 182332 184592 990 185077 83 628 188775
190587 191196 192122 778 193400 724 997 194678

### Wygrane po 50 zł

933 2528 964 3425 668 912 42 6494 933 9740
10081 799 11359 953 12886 14315 15306 16303 866 74 17403 18065
20094 171 218 758 21459 762 22284 318 19 23168 24562 26741 27017 149
31228 36153 283 876 37011 198 278 579 92 38477 581 99 39302 982
40070 452 41203 971 42087 615 55 45760 46413 510 928 47066 412 48265 433 9 928
50010 219 475 52800 53320 522 54651 55585 943 57606 923 59631
60567 788 61999 62096 322 923 64578 752 65341 409 66298 472 953 67416 68327
70045 693 4 73314 74479 75950 76682 78223 42 793 973 79294 361 926
80583 81716 82740 83485 836 84303 745 86213 504 87908 88008 971 89095
91162 650 92279 499 93622 94743 99216 436 799
100923 101893 105878 106283 107274 574 108 152 260
112118 113062 115253 116204 401 117548 118552 879
120119 121981 122036 683 123764 126747 127524 736 129781
130116 260 94 132506 740 133618
140876 142789 143011 146934 147195 670 148703 993 149151 408
150972 84 151585 152091 640 153074 155577 157850 158693 810 159322 716
160454 837 162224 595 163037 269 164083 802 165252 166777 167311 169387
170380 173560 174099 922 175053 73 126 176543 982 177672 178213 199425 696
181208 501 791 182043 520 43 183937 185194 291 186514 187429 904 189865
190686 191587 194296

# Greta Garbo nie chce przyjąć odznaczenia szwedzkiego

Dużo kłopotu nastręczyła Greta Garbo szwedzkiemu konsulowi w Kalifornii, Wallerstedtowi, który z polecenia rządu miał udekorować ją złotym medalem „Litteris et Artibus", nadanym jej przez króla szwedzkiego.

Gdy konsul zawiadomił Gretę o wysokim i zaszczytnym odznaczeniu — gwiazda zbyła go milczeniem. Wszystkie usiłowania, aby skomunikować się z nią również nie dały rezultatu, bowiem, jak wiadomo łatwiej jest „wielbłądowi przejść przez ucho igielne", niż dostać się do „płomienia Szwecji".

Greta, żyjąc w całkowitym odosobnieniu od świata — otoczona jest chińskim murem nie do przebycia.

Cóż więc miał robić konsul? Pozostała mu jedna droga: opublikować w prasie ten niezwykły fakt. I oto teraz Ameryka, a wraz z nią cały świat kinomanów głowi się nad rozwiązaniem tej zagadki. Jedni utrzymują, że Greta w ogóle nie chce żadnych zaszczytów, inni znów są zdania, że gwiazda spodziewała się wyższego odznaczenia, bardziej współmiernego do jej zasług, położonych dla międzynarodowej sztuki.

# Marlena Dietrich zrzekła się obywatelstwa niemieckiego

Prasa filmowa amerykańska doniosła, że niemiecka strzyga, Marlena Dietrich wystąpiła do władz z prośbą o przyznanie jej obywatelstwa amerykańskiego.

Fakt ten, który spadł jak grom z jasnego nieba wywołał liczne komentarze, niepozbawione gwałtownego oburzenia w kolonii niemieckiej w Ameryce.

Całe postępowanie Marleny w ostatnich czasach wskazywało na to, że gwiazda z jej tylko wiadomych powodów unika wszystkiego, co jest niemieckie. Gdy odbyła podróż po Europie — nie odwiedziła swojej ojczyzny, jakkolwiek ma tam liczną rodzinę. Nie przyjęła również propozycji niemieckich filmowców na nakręcenie w Berlinie kilku filmów, choć jej proponowano bajońskie honorarium.

I oto teraz, wszystkie te zdarzenia zostały ukoronowane prośbą Marleny o nadanie jej obywatelstwa amerykańskiego.

Trudno jest komentować postanowienie Marleny, gdyż wyłącznie ona wie, jaki powód skłonił ją do tego. Jedno tylko logicznie wynika: Marlena nie żywi zbyt gorącej sympatii do obecnego ustroju

# Kolejarz wpadł pod pociąg

Na stacji kolejowej w Kostopolu wypadł podczas biegu pociągu towarowego z wagonu konduktor Władysław Grabowski pochodzący ze Zdołbunowa i dostał się pod koła pociągu, które odcięły mu lewą rękę i lewą nogę.

Wskutek upływu krwi Grabowski zmarł po 2 godzinach.



TADEUSZ RYŚ

# DZIEŃ ZAPŁATY



## WSTRZĄSAJĄCA POWIEŚĆ O BOHATERSTWIE, MIŁOŚCI I POŚWIĘCENIU

Tadeusz zauważył, że Sasa prócz niego śledzi inny osobnik. Zbliżył się szybko do niego i stwierdził, że jest to Grün. Grünowi Tadeusz wydał się podejrzany, chciał go zatrzymać, ale bojowiec zdołał zbiec. Zawiadomił swych towarzyszy, że Sas jest pod obserwacją policji, podczas gdy Iwanow po powrocie Grüna kazał go aresztować. Tymczasem zawiadomiono ochranę, że na ulicy Twardej w Warszawie miało miejsce zabójstwo na tle politycznym. Na miejsce wypadku podążył Iwanow w towarzystwie Grüna.

W kieszeni zabitego nie znalazł Iwanow nic podejrzanego. Było tam kilka rubli oraz program kabaretu nocnego „Aleksandryna".

— Widzi pan, to nocny ptaszek z kabaretu, włóczył się widać tam... — odezwał się Iwanow.

— Ależ co to ma wspólnego z polityką? — zdziwił się Grün. — Zapewne zabójstwa dokonano dla jakiejś zemsty osobistej, może rywal jakiś...

— Nie, to żaden rywal — odrzekł Iwanow i podał mu do przeczytania znalezioną kartkę, która zawierała następujące słowa:

„Rubinsztein, były członek partii, został skazany na śmierć za zdefraudowanie partyjnych pieniędzy 600 rubli. Wyrok z polecenia partii wykonano".

— Gdzie była ta kartka? — zapytał Iwanow podejanta.

— Panie pułkowniku — odrzekł zapytany — melduję posłusznie, że pełniłem posterunek na rogu ulicy Ciepłej i Twardej, gdy usłyszałem strzały, dwa strzały, oddane raz po raz. Rozległy się krzyki, przybiegłem tu natychmiast i ujrzałem leżącego trupa, przy nim zaś tę kartkę... Nikogo nie spostrzegłem, nie widziałem, nikt nie mógł mi powiedzieć, kto go zabił.

Obława zarządzona natychmiast w okolicy nie dała żadnych wyników. Iwanow wściekły powracał do ochrany.

Iwanow klął na czym świat stoi. Jego podwładni bali się tego dnia wejść do gabinetu. Tylko jeden Grün ośmielił się wejść i przypomniał:

— Panie pułkowniku, melduję posłusznie, że osadziliśmy tam tego Sas-Charewicza, który dobija się o to, by go wprowadzić do gabinetu.

Iwanow dopiero teraz przypomniał sobie o istnieniu Sasa, którego osadził w areszcie, zanim pojechał na miejsce morderstwa, na Twardą. Kazał go wezwać z powrotem. Sas wszedł do gabinetu i wzburzonym głosem powiedział:

— Panie pułkowniku, czemu aresztowano mnie teraz? Co zawiniłem? Albo, albo. Niech mnie pan odda pod sąd, albo niech mi pan da spokój. Obiecałem, że będę panu dostarczał informacyj, więc o co panu chodzi więcej?

Taki ton z ust zawsze potulnego Sasa zdziwił wielce Iwanowa. Odrzekł więc:

— Podejrzewamy pana, że pan pracuje na dwa fronty, to znaczy, że pan oszukuje zarówno nas, jak i swych towarzyszy, albo raczej, że pan nas oszukuje, bierze pan u nas pieniądze, a dotychczas nie dostarczył pan nam ani jednej informacji. Dlatego poleciłem Grünowi szpiegować pana, a tymczasem okazało się, że za komisarzem Grünem szedł ktoś, kto go śledził, dlatego też sądziłem, że pan opowiedział o wszystkim swym towarzyszom.

— Panie pułkowniku — odrzekł Sas — zagram więc z panem teraz w otwarte karty. Z początku naprawdę chciałem pana oszukać, ale potem przekonałem się, że nie ma dla mnie żadnej drogi powrotu, że skoro już otrzymałem pierwsze pieniądze, to teraz powinienem stale brać i służyć ochranie.

— Zawsze twierdziłem, że z pana porządny człowiek — Iwanow klepnął Sasa po ramieniu — tak, to jestem zupełnie zadowolony... A więc, czy zna pan jakiegoś Rubinszteina?

— Tak, owszem, znam — odrzekł Sas — bo o nim głośno było w partii i wszyscy mówili. Ten bubek otrzymał forsę, zdaje się 600 rubli partyjnych, no i poszedł, wydał to na kochanki... Partia miała podejrzenie, że jest szpiclem, a gdyby nawet nim nie był, to jednakowoż postanowiono zgładzić go, by dać nauczkę innym...

— Aha, rozumiem — odrzekł Iwanow — właśnie został dzisiaj zgładzony, zabito go na ulicy Twardej. Czy nie wie pan, jak się nazywa zabójca?

— Nie wiem, bo to wyznacza wydział i nikt poza tym nie wie. Trudno mi się zresztą o cośkolwiek pytać w chwili, gdy towarzysze moi podejrzewają mnie, że się panu wysługuję. Wszelkie niepotrzebne pytania mogą wzbudzić tylko podejrzenia...

— Ma pan rację. A zatem obiecuje pan służyć mi tak uczciwie i wiernie, jak powiedzmy Wiktor Grün?

— Przede wszystkim proszę zapewnić mnie, że nie będzie mnie pan sprowadzał tu każdego dnia to zawsze bez potrzeby — odrzekł Sas. — A po którę tak służyć, jak pan Grün nie jest trudno...

— Nie rozumiem pana — zdziwił się Iwanow.— Czy pan ma jakieś informacje o Wiktorze Grünie?

— Informacje są zbyteczne. Wszyscy, cała Warszawa o nim wie, opowiada sobie wszystko...

— Wszelka informacja musi być ścisła, nic nie wiem o nieuczciwości Grüna...

— W takim razie przypomina mi pan tylko takiego męża, którego żona zdradza na lewo i prawo, a on tego nie widzi i nie wie o tym. Grün, panie pułkowniku, jest na gruncie warszawskim znanym łapownikiem... Jest wspólnikiem niejednego złodzieja warszawskiego... Handluje żywym towarem... Za łapówkę zwalnia z więzienia, z ochrany...

Iwanow zerwał się z miejsca. Dotychczas sądził, że tylko on sam brał łapówkę, że nikt inny nie wchodził mu w drogę. A Iwanow bardzo rzadko otrzymywał łapówkę. Czynił to bardzo ostrożnie i wtedy, gdy wiedział, że chodzi o większą sumę. Teraz dowiedział się, że pod jego bokiem Grün uprawia hurtem ten sam proceder.

— Fakty! — wrzasnął Iwanow. — Kłamie pan!

— Podejmuję się w ciągu najbliższych dni dostarczyć panu pułkownikowi szereg dowodów.

Z tymi słowy pożegnał Charewicz swego szefa. Po kilku dniach przekazał pułkownikowi dłuższy raport o „działalności podkomisarza Grüna".

Po kilku dniach również zawezwano Sasa do lokalu, gdzie oczekiwał go Tadeusz. Tadeusz przywitał się z nim niezwykle czule, co zdziwiło Sasa.

—Słuchaj, Sasie — powiedział Tadeusz — wydział bojowy stwierdził, że jesteś mocno oszpiclowany, za tobą chodził Grün. Wobec tego nie powinieneś nigdzie chodzić, a natychmiast wyjechać na pewien czas z Warszawy.

— Ale ja przecież mam lekcje, ostatnio dobrze zarabiam — usiłował wykręcić się Sas.

— Masz tu dwadzieścia rubli — odrzekł Tadeusz — możesz natychmiast wyjechać.

Charewicz zobowiązał się opuścić Warszawę jeszcze tego samego dnia. Zawiadomił o tym Iwanowa, który zgodził się na wyjazd Charewicza. Sas otrzymał z dwóch stron pieniądze: od swych towarzyszy oraz od szefa ochrany.

Nigdy jeszcze Charewicz nie miał tylu pieniędzy przy sobie...

### Grün w tarapatach

Iwanow kilka godzin czytał raport swego współpracownika Sasa o czynach kryminalnych W... ora Grüna. Sas zebrał szereg faktów, opowiedzianych mu przez inspektora Kocha, który nienawidził z całego serca Grüna.

Szef ochrany dowiedział się o tym, że Grün był już karany za różne przestępstwa natury kryminalnej; dowiedział się, w jaki sposób wyłudził 10.000 rubli od jednego z kupców łódzkich, jak handlował złotem, był wspólnikiem szeregu domów publicznych...

Iwanow zamyślił się:

— Skąd ma Sas takie informacje o Grünie? Czy nie tkwi tu ręka tych łajdaków, którzy chcą pokłócić mnie z mymi współpracownikami?

Najdziwniejsze zaś jest to, że zamiast wydać tego Orlińskiego lub Montwiłła, rozpoczął swą karierę od wydania i zdemaskowania Grüna.

Wiadomość o kryminalnych machinacjach Grüna zaniepokoiła bardzo Iwanowa. Jest przecież za niego odpowiedzialny. Gdy się wykryje jakaś jego sprawka, będzie zmuszony go pokryć...

Bo jak to? Szef, a nic nie wie o czynach swego współpracownika?

A co najgorsze, Grün zarabia takie sumy pieniędzy, czyni jego współodpowiedzialnym, a tymczasem nie daje mu żadnego dochodu z tych wszystkich spraw. Zresztą, Iwanow był służbistą i nigdy by nie poszedł na takie zarobki.

Szef ochrany zbliżył się do swej kasy, gdzie miał na klucz zamkniętą kartotekę swych współpracowników. Nigdy dotąd nie zaglądał do niej. Stale był przeładowany robotą, zawsze zaharowany, skąd mógłby więc mieć czas na to, by grzebać się w jakichś tam papierach.

Teraz jednak wyjął teczkę i zaczął przeglądać. Teczka była zatytułowana: Wiktor Grün.

Po chwili szepnął do siebie:

— Psiakrew, a ja nic o tym nie wiedziałem.. Ten Sas ma rację, to wszystko jest możliwe... Tak

W tej chwili ktoś zapukał do drzwi.

— Wejść — krzyknął Iwanow.

Do pokoju wszedł Grün i z tryumfującą miną powiedział:

— Złowiłem mordercę, który zabił Rubinszteina...

**Dalszy ciąg jutro.**



# BILL NA TROPIE GANGSTERÓW

**„Bill udaje naiwniaczka"**

**Sensacyjny film powieściowy z życia podziemnego świata Ameryki**




JUTRO: „PROSTO W PUŁAPKĘ"

**Z Teatru J. Słowackiego**

„Wesele Figara".

**REPERTUAR KIN:**

**Adria:** „Człowiek lew" i „Pieśniarz Wiednia".
**Apollo:** „Piętro wyżej".
**Atlantic:** „Matura" i „Papa się żeni".
**Bagatela:** „Krwawe perły" i rewia: „Wesołe święta".
**Dom Żołnierza:** „Ostatni posterunek".
**Promień:** „Kaprys milionera".
**Stella:** „Barbara Radziwiłłówna"
**Sztuka:** „Bogate biedactwo".
**Świt:** „Ordynat Michorowski".
**Uciecha:** „Dyplomatyczna żona"
**Wanda:** „Dama kameljowa".

*PROGRAM RADIOWY.*

*Kraków godz. 7.25 Kilka informacyj 7.30 Muzyka poranna z płyt, 12.03 Koncert z płyt. 12.50 Audycja dla dzieci wiejskich, 14 Muzyka z płyt, 15,15 Muzyka popularna, 16 Chwilka społeczna, 16.15 Wiadomości z dnia, 16.35 Muzyka z płyt 18.25 Trybuna Młodych Muzyków, 22.25 Muzyka taneczna.*

**Nocny dyżur aptek:**

Apteka pod Białym Orłem, Rynek A-B 45, Apteka ul. Łobzowska 8, Pod św. Kingą, ul. Grzegórzecka 9, Pod Złotym Lwem, ul. Długa 4, Pod Murzynem, ul. Krakowska 19, Apteka Bożego Miłosierdzia, Zwierzyniecka 7.

# Wiadomości radiowe

**Wielka Wystawa Radiowa w Krakowie**

W dnia od 24 do 30 kwietnia br. odbędzie się w Starym Teatrze w Krakowie wielka wystawa radiowa, na wzór zagranicznych imprez o tym charakterze. Polskie Radio przygotowuje cały szereg atrakcyjnych imprez dla wszystkich warstw społecznych. Pokaz technicznego rozwoju sprzętu radiowego, zobrazowanie rozwoju radiofonii polskiej, walka z zakłóceniami w odbiorze radiowym, rewia ostatnich nowości przemysłu radiowego w zakresie sprzętu i instalacyj, studio radiowe, z którego nadawane będą stałe audycje, konkursy dla zwiedzających, premie dla nowych abonentów, którzy się zarejestrują na wystawie, imprezy sportowe i wiele innych atrakcyj, stanowić będą niewątpliwie przedmiot zainteresowań, zarówno mieszkańców Krakowa, jak i przyjezdnych z prowincji.

# Podpalił dom matki pod Krakowem

Policja aresztowała Wojciecha Windaka i jego żonę Wiktorię, za to, że podpalili dom swej matki Katarzyny w Mi ętniowej w pow. krak.

Uczynili to z zemsty za to, że matka ich eksmitowała ze swego domu.



# KRONIKA KRAKOWA

## Hotel przy ul. Pawiej jaskinią rozpusty

Przed sądem okręgowym karnym w Krakowie zasiedli wczoraj na ławie oskarżonych Wojciech Bieniek, portier Hotelu Warszawskiego w Krakowie przy ul. Pawiej.

Bieniek w roku 1935 i 1936 wynajmował pokoje w celach uprawiania nierządu bez zezwolenia właściciela hotelu. Ponadto Bieniek oskarżony był o wyłudzenie od Anny Porębianki 500 zł. pod pozorem małżeństwa.

Dnia 8 marca 1936 przybył do hotelu nieznanego nazwiska gość i zamieszkał w hotelu dając Bieńkowi do schowania w safesie za pokwitowaniem 1900 zł.

Bieniek zabrawszy gotówkę natychmiast się ulotnił i zbiegł z Krakowa.

W krótkim jednak czasie został ujęty w Zakopanem, gdzie go aresztowano.

W dniu wczorajszym sędzia dr. Stępniowski skazał Bieńka na łączną karę 2 lata więzienia.

Oskarżał prok. dr. Kindler, bronił adw. dr. Skiba.

## Ważne dla lokatorów

W r. 1936 dokonano wymiarów podatku od lokali za 2 lata tj. za 1936 i 1937 rok i o tych wymiarach płatnicy zostali po wiadomieni nakazami płatniczymi, rozesłanymi na początku r. 1936. W r. 1937 osobne nakazy płatnicze na podatek od lokali za 1937 nie będą rozesłane.

Wyjątek stanowić będą płatnicy, którzy w 1937 zmienili lokale i którym obecnie będą wysłane nowe nakazy płatnicze na podatek od lokali za okres, obejmujący czas od początku następnego miesiąca po zajęciu nowego lokalu po końca 1937 r. Ponadto wysłane będą zawiadomienia o zmianie wymiaru podatku od lokali za 1937 r. tym płatnikom, którzy w 1936 płacili komorne wyższe lub niższe o więcej niż 10 proc. w stosunku do komornego przyjętego za podstawę wymiaru za lata 1936 i 1937.

Wobec tego płatnicy podatku od lokali, których nie dotyczą wymienione uprzednio wyjątki, winni nie czekając na doręczenie nakazów płatniczych na podatek od lokali na r. 1937, wpłacić I. ratę tego podatku do dnia 30 kwietnia 1937, zaś II. ratę do dnia 31 października 1937.

## Fryzjer krak. skazany na więzienie

Przed sędzią dr. Konopką w sądzie okręgowym karnym w Krakowie zasiadł na ławie oskarżonych Abraham Klein, fryzjer.

Klein pracował w Zakładzie fryzjerskim Józefa Schönwalda. przy ul. Dietlowskiej 51. Schönwald wyrabiał opatentowany proszek do golenia bez brzytwy pod nazwą „Razol i Razolin". Klein podpatrzył Schoenwalda w jaki sposób wyrabia proszek i wszedł w posiadanie jego tajemnicy. Po pewnym czasie Klein prowadził zakład na własną rękę i wyrabiał oba proszki bez zezwolenia Schoenwalda przez dłuższy okres czasu pod nazwą „Razol i Razolin".

Sąd po przeprowadzonej sprawie skazał Kleina na 200 zł. grzywny, 20 zł. kosztów sądowych oraz 150 zł. poszkodwanemu. Osk. prok. dr. Walter, pow, cywilne pobierał adw. dr. Zakulski.

## Kobieta pod kołami auta

Wczoraj w nocy została przejechana przez auto na ul. św. Gertrudy w Krakowie 24-letnia Janina Zielińska, zamieszkała przy ul Kobierzyńskiej 34.

Zielińska doznała szereg obrażeń na całym ciele. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego przewiózł ją do szpitala św. Łazarza.

## Straszna śmierć 18-letniego chłopca

W dniu wczorajszym podczas wyskakiwania z wagonu pociągu osobowego będącego jeszcze w biegu, dostał się pod koła na stacji Sławków pow. Olkusz 18-letni Piotr Kołodziejczyk zam. w Strzemieszycach Małych, sprzedawca wody sodowej w pociągach. Koła obcięły chłopcu nogę i rękę.

Nieszczęśliwego przewieziono natychmiast do szpitala olkuskiego, gdzie w kilka godzin później zmarł.

## Sytuacja strajkowa w Krakowie

Strajk robotników budowlanych w Krakowie trwa w dalszym ciągu naskutek oporu pracodawców, którzy nie chcą uznać słusznych żądań robotniczych.

Panowie przedsiębiorcy nie chcą wiedzieć, że drożyzna wprost szaleje, że płace robotnicze stoją na poziomie nędzy, a bodaj czy nie jeszcze niżej. Dla nich najważniejsza jest ich kieszeń. To jest decydujące.

Bez podwyżki płacy niema mowy o przerwaniu strajku. To jest walka o byt i robotnicy budowlani nie mogą pozwolić i nie pozwolą na zepchnięcie siebie i swych rodzin na dno nędzy.

Podwyżka głodowych zarobków musi nastąpić!

Chciwi zysków przedsiębiorcy usiłują zdusić ruch strajkowy, ale łudzą się — to im się nie uda! Robotnicy nie ugną się; wytrwają w walce aż do zwycięstwa.



**WYROK W PROCESIE KOMUNISTYCZNYM**

W dniu wczorajszym zakończyła się rozprawa przed sądem przysięgłych w Krakowie przeciw inż. Szyji Hornowi i tow. oskarżonym o działalność komunistyczną.

Po ogłoszeniu werdyktu przez zwierzchnika ławy przysięgłych, sąd wydał wyrok skazujący inż. Horna na 4 lata więzienia, Grodera również na 4 lata więzienia resztę oskarżonych uwolniono.

Kompletowi sędz. przewodniczył s. o. dr. Konopka, wot. s. o. dr. Kronenberg i Horski, oskarżał prok. dr. Ojrzanowski. bronili: adw. Bross, Schreiber, Wielgus, Arnold i Steinsbergowa.

**Aresztowanie sekwestratora**

Wczoraj z polecenia władz aresztowany został sekwestrator 3 Urzędu Skarbowego w Łodzi, Ludwik Tomczak.

# Aresztowanie agenta handlowego w Krakowie

Policja krakowska aresztowała 22-letniego Juliana Meusa, agenta handlowego, zam. w Krakowie przy ul. Żółkiewskiego 15, za to, że skradł piec gazowy i inne narzędzia na szkodę Józefa Sandy, przy ul. Grzegórzeckiej Bocznej L. 4.



**Sprostowanie**

*Od adw. Horowitza otrzymaliśmy następujące pismo:*

*Imieniem i z polecenia klientki mojej Polskiej Spółki obuwia „Bata", Spółki akcyjnej w Chełmku jako jej syndyk proszę uprzejmie o o zamieszczenie w najbliższym numerze „Ostatnich Wiadomości Krakowskich" odnośnie do artykuł pod nagłówkiem „Brudna konkurencja Baty", zawartego w Nr. 95 Szan. Pisma po myśli § 19 ustawy prasowej następującego sprostowania:*

*Nie jest prawdą. aby przedstawiony w Nr. 91 Kurjera Poznańskiego wypadek kupna wadliwego obuwia miał jakikolwiek związek z naszym przedsiębiorstwem, nie jest dalej prawdą, aby fabryka nasza nie była polską, albowiem znajduje się w Chełmku pod Chrzanowem i wyrabia towar z krajowych surowców, zatrudniając wyłącznie pracowników krajowych.*



**REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków, ul. Na Gródku 2. — Telefon 173-02. Redaktor przyjmuje od godz. 16—17.**

CENY OGŁOSZEŃ: W kronice krakowskiej 1 wiersz mm. 1 zł. Cała strona 1600 zł. — Drobne 10 groszy za wyraz. — Poszukiwania pracy 5 groszy

Odpowiedzialny redaktor i wydawca Alfred Kwiatkowski. Drukarnia „Monopol", Kraków, ul. Na Gródku 2. — Telefon Nr.